



Kraków, czwartek 2 stycznia 1969 r.

Nowy Rok na świecie

● Smutny finał noworocznych uroczystości na Filipinach ● Karabinierzy włoscy znów strzelają do demonstrantów ● „Władca Krainy Słońca” cesarz Japonii Hirohito ostrzelany z... procy

LONDYN
Z Manili donoszą, że w dniu Nowego Roku w dzielnicy Binondo spłonęło 900 baraków mieszkalnych. W płomieniach zginęła 60-letnia kobieta. W czasie noworocznych uroczystości dochodziło do bójek, w których zastrzelone zostały dwie osoby, a 13 zostało rannych.

Także w innych okęgach kraju w pierwszym dniu nowego roku wybuchły pożary i dochodziło do różnorodnych incydentów.

10 osób zostało rannych, a 50 domów spalonych w handlowej prowincji Tarlac, położonej na północ od Manili.

Według raportów policji w dniu Nowego Roku rannych zostało 135 osób, wiele z nich poważnie. Liczne wypadki powodowały wybuchy petard. 200 osób aresztowano.

RZYM
Po wydarzeniach w Avoli, gdzie policja włoska zastrzeliła w czasie demonstracji dwóch robotników, do podobnego incydentu doszło w Nowy Rok w pobliżu znanej, włoskiej miejscowości wycieczkowej Viareggio. Podczas burzliwej demonstracji uczestnicy protestowali przeciwko hojnym wydatkom władz na uroczystości sylwestrowe, pomimo trudnej sytuacji robotników i utrzymujących się kryzysu społecznego.

Karabinierzy włoscy otworzyli ogień do demonstrantów, w wyniku czego jedna osoba została ciężko ranna. Na wieść o ponownej krwawej interwencji policji, zapowiedziano na dziś w wielu miastach Italii masowe demonstracje.

Organ Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita”, potępił brutalną akcję policji.

TOKIO
Wielka przykrość spotkała w Nowy Rok cesarza Japonii,

Hirohito, który pozdrawiając z balkonu swojego pałacu 30-ty-sięcny tłum, został ostrzelany metalowymi kulkami przez niejakiego Kenzo Okuzai. Na balkonie, na którym znajdowała się cała rodzina cesarska posypały się ostre metalowe kulki wystrzelone z procy. Cesarz, książę Hitachi, księżniczka Michiko i inni członkowie rodziny zmuszeni zostali do opuszczenia balkonu.

Okuzai został ujęty przez policję. Jeden ze świadków oświadczył władzom bezpieczeństwa, iż do „Władcy Krainy Słońca” strzelano również z pistoletu. Śledztwo trwa.

W Portugalii

Antykolonialna demonstracja w kościele

LONDYN

Ponad 100 młodych ludzi ponad 4 godziny okupowało w śróde kościół w centrum Lizbony. Młodzież poświęciła ten czas na omawianie polityki kolonialnej i śpiewanie pieśni, poświęconych walce narodowo-wyzwoleńczej krajów Afryki portugalskiej.

Wulkany w służbie człowieka

Radzieccy uczeni pracują nad wcieleniem w życie idei wykorzystania dla celów praktycznych ciepła wulkanów.

Jeden z kierowników Rady Naukowej do spraw badań geotermicznych — Ilja Dworow, oświadczył, że chodzi przede wszystkim o wykorzystanie ciepłych wód — „ubocznej produkcji” działalności wulkanów. Oblicza się, że np. wulkan Awaczajński na Kamczatce, może dostarczyć ciepła 900-kilowatowej elektrowni geotermicznej przez dziesiątki, a może nawet setki lat.

29 grudnia 1968 roku NASA opublikowała serię zdjęć, wykonanych z pokładu „Apollo-8”. Kamery wykonywały zdjęcia Ziemi i powierzchni Księżyca. Na zdjęciu z lewej: półkula zachodnia. Kontury zostały naszkicowane w porozumieniu z ekspertami NASA. Na zdjęciu z prawej: wycinek powierzchni Księżyca o wielkości 50x50 mil. Sfotografowana tutaj strona Księżyca nie jest widoczna z Ziemi. Średnica największego na zdjęciu krateru wynosi około 20 mil. CAF — AP — Telefoto

Stan alarmu w oddziałach wojsk sajońskich

W nocy z środy na czwartek skończyło się, ogłoszone jednostronnie przez Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego, zawieszenie broni. W 45 minut potem siły partyzantki dokonały kilku ataków na wojska amerykańskie i reżimowe.

Dzisiaj rano postawiono w stan alarmu wszystkie oddziały wojskowe południowowietnamskie stacjonujące w rejonie sajońskim. Ma to na celu zapobieżenie nowej ofensywie partyzantkiej.

NF WWP UWOLNIŁ 3 JEŃCÓW AMERYKAŃSKICH

Jak donoszą oficjalne źródła amerykańskie, 1 bm. w pobliżu Tay Ninh w Wietnamie południowym nastąpił akt przekazania przez przedstawicieli NFV Wietnamu Południowego, 3 żołnierzy amerykańskich.

Bilans 1968 roku

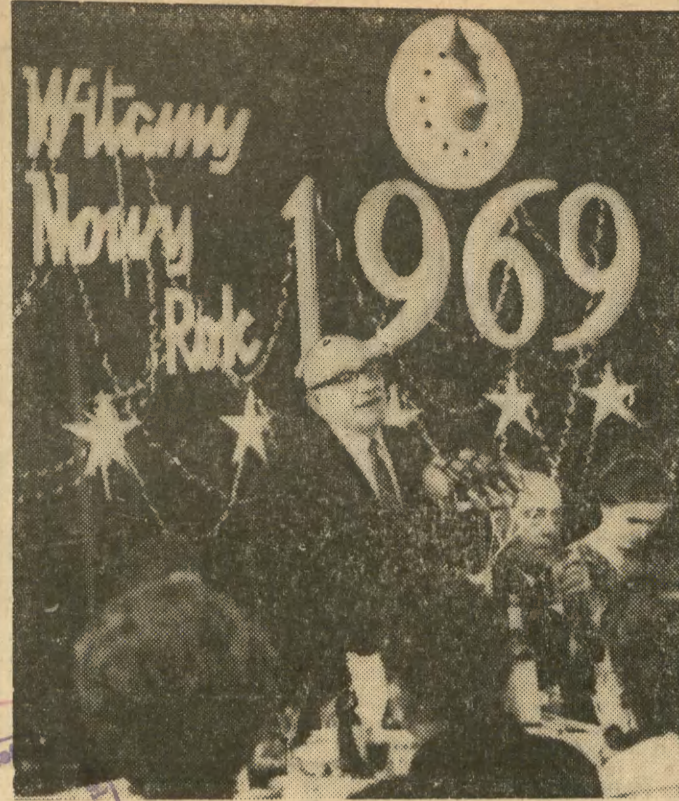
Cenne osiągnięcia polskiej nauki i techniki

Dorocznym zwyczajem Polska Agencja Prasowa przypomina kilka głośniejszych i ciekawych wydarzeń w polskiej nauce i technice roku 1968.

KOPALNIA - AUTOMAT — to pierwszy w świecie tego typu obiekt uruchomiony w Katowicach. W kop. „Jan” wszystko robią automaty: od urabiania węgla, aż po załadunek go na wagony. Kopalnia posiada oryginalne rozwiązania konstrukcyjne oraz liczne maszyny i urządzenia — w dużej części o partię o technikę izotopową — pomysłu polskich naukowców i inżynierów, czego wyrazem jest zastosowanie 49 krajowych patentów.

WSZCZEPIENIA ZWIERZĘCZJ ZASTAWKI W LUDZKIE SERCE — dokonał poznański lekarz doc. Zbigniew Lorkiewicz. Ta pierwsza w Polsce operacja dokonana została na osobie 14-letniej dziewczynki o nieuleczalnej wadzie serca, która w 80 dni po operacji zaczęła chodzić do szkoły.

POLSKA APARATURA LECI W KOSMOS — na jednym z radzieckich pojazdów rakietowych. Uczestnictwo Polski w badaniach kosmicznych zapoczątkowane zostało wystreleniem „Kosmosu 261”, w którego programie uczestniczą krajowe ośrodki. Ponadto 3 placówki naukowe — KRAKÓW, Wrocław, Toruń — przystąpiły do zbudowania urządzeń, za pomocą których wykonany zostanie wo-



Na zabawie sylwestrowej w Komitecie Centralnym PZPR, tradycyjnym zwyczajem żegnano stary rok i witano nowy — 1969. Przy stołach Sali Dębowej zajęli miejsca: I sekretarz KC PZPR — **WŁADYSŁAW GOMUŁKA**, przewodniczący Rady Państwa — **MARIAN SPYCHAŁSKI**, premier **JÓZEF CYRANKIEWICZ**, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC, członkowie KC PZPR.

O godzinie 12 rozlegają się dźwięki oznajmiające Nowy Rok 1969. Na chwilę milknie ożywiony gwar. Wszyscy śpiewają tradycyjne „100 lat”.

Toast wznosi Władysław Gomułka. (Tekst toastu Wł. Gomułki oraz noworoczne przemówienie M. Spychalskiego, wygłoszone 31. XII. 68 r. — zamieszczamy na str. 2).

JEDNOMYŚLNA DECYZJA

Rada Bezpieczeństwa potępiła izraelski napad na lotnisko w Bejrucie

Zaciekla strzelanina na Bliskim Wschodzie

NOWY JORK
31 ub. m. Rada Bezpieczeństwa NZ uchwaliła jednogłośnie rezolucję piętnującą, podjętą z premedytacją przez Izrael, akcję militarną przeciwko międzynarodowemu lotnisku w Bejrucie. Rada uznała, że akt ten był pogwałceniem Karty NZ i układu o przerwaniu ognia. Rada Bezpieczeństwa: 1) potępiła państwo Izrael za jego rozmyślną akcję wojenną; 2) uznała, że ten popełniony z premedytacją akt gwałtu zagraża utrzymaniu pokoju; 3) uroczysto ostrzegła Izrael, że w wypadku powtórzenia się podobnej akcji, Rada Bezpieczeństwa będzie musiała rozpatrzyć sprawę dalszych kroków, mających na celu nadanie rezolucji skutecznym form; 4) Rada uznała, że Liban jest uprawniony do uzyskania odszkodowania za poniesione straty, za które odpowiedzialność spada na państwo Izrael.

linii przzerwania ognia między Izraelem a krajami arabskimi, w pierwszym dniu nowego roku w różnych punktach rozgorzała zaciekla strzelanina, srokokowana przez wojska izraelskie. Do strzelaniny doszło także na linii rozjemowej między Libanem a Izraelem z roku 1948.

KAIR
W nalotach terrorystycznych przeciwko ludności cywilnej w dolinie Jordanu lotnictwo izraelskie używa bomb napalmowych. Jordańskie Towarzystwo Czerwonego Półksiężyca złożyło odpowiednie pismo w tej sprawie w siedzibie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie.

Po zbójckim nalocie Izraela na lotnisko w Bejrucie, arabskie organizacje narodowo-wyzwoleńcze wzmożyły operacje na terenach okupowanych.

Wszyscy bez wyjątku członkowie Rady Bezpieczeństwa zdecydowanie potępiłi brutalne akty agresji izraelskiej.

NOWY JORK
Jak wynika z doniesień zachodnich agencji prasowych, na

Biblioteka dla niewidomych

MOSKWA
Leningradzka biblioteka dla niewidomych liczy już 17.500 tomów książek, drukowanych alfabetem Braila i ma 80 tys. taśm magnetofonowych. Z jej zbiorów korzystają niewidomi z całego świata.

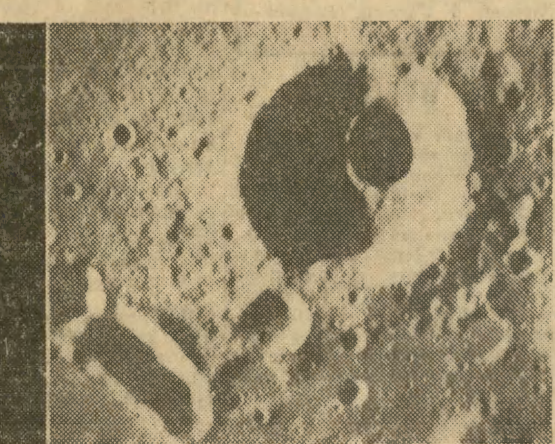
Ze świata

HISZPAŃSKA posiadałać Ifni wraca do Maroka. 4 stycznia zostanie podpisany przez przedstawicieli rządów hiszpańskiego i marokańskiego odpowiedni dokument. Ifni zostało odstąpione Hiszpanii w 1860 r. na łowiska ryb. Od tego czasu Hiszpanie całkowicie przejęli w swoje ręce to terytorium.

ZMARE w wieku 72 lat marszałek Związku Radzieckiego — Kirył Miereckow.

W DNUI I STYCZNIA 1969 r. liczba ludności w Stanach Zjednoczonych wynosiła 202.254 tys.

W 5 MIESIĘCY po wojskowym zamachu stanu, który doprowadził do obalenia prezydenta Massemba - Debat, przywódca tego zamachu 30-letni kapitan Marien Nguabi, został 1 bm. prezydentem Kongo-Brazzaville.



TELEGRAM

Towarzysz
Zbigniew Skolicki
Przew. Prezydium
R. N. m. Krakowa
KRAKÓW

Z okazji Nowego Roku 1969 w imieniu Miejskiej Rady Delegatów, wszystkich kijowian i własnym, przesyłam Radnym Rady Narodowej i mieszkańcom braterskiego Krakowa życzenia wielkich sukcesów w budownictwie socjalizmu, rozkwitu Waszego miasta, dobrego zdrowia i szczęścia w życiu osobistym.

Przewodniczący Miejskiej Rady Delegatów w Kijowie
WŁADIMIR GUSEW

Prez. Johnson o znaczeniu osi Bonn — Waszyngton

W Bonn opublikowano treść listu wysłanego przez prezydenta USA Johnsona do kancelarza NRF — Kiesingera, z okazji Nowego Roku. Johnson pisze m. in. o konieczności zacieśnienia jedności i współpracy Europy zachodniej z USA, a jednocześnie wspólnego przewidywania przeszkód na drodze do zapewnienia pokoju.

Prezydent USA podkreśla, że najważniejszym czynnikiem osiągnięcia tych celów jest dalsze utrzymywanie „rozumienia i przyjaźni” między Bonn a Waszyngtonem.

Przechowalnia bananów w bunkrach linii Maginota?

Rząd francuski postanowił upłynnić szereg „bubli” wojennych, jakie znajdują się jeszcze w jego posiadaniu. M. in. na liście nieruchomości, wystawionych na licytację, figuruje linia Maginota. Jednym z dotychczasowych reflektantów jest pewien importer bananów, który w starzych bunkrach chce zorganizować podręczne magazyny owoców.

Akcja „Echa” i ZMS

Wśród fundatorów:
Cech Rzemiosł Elektrotechnicznych

Z upoważnienia Cechu Rzemiosł Elektrotechnicznych — p. Maria Kogutowa złożyła w „Echu” deklarację o ufundowaniu książki drukowanej w układem 10.000 zł.

Rzemieślnikom — fundatorom składamy serdeczne podziękowania! (mar)

Notatki filmowe

„Agent o dwóch twarzach”

Nie pierwszy raz powstaje u widzów pytanie: czy to możliwe? Czy mogło dojść do wydarzeń aż tak nieprawdopodobnych, do wodzenia za nos wywiadów największych europejskich mocarstw przez jednego kryminalistę? W dodatku idzie tu nie o fikcję literacką (w takim wypadku wystarczyłoby ocenić prawdopodobieństwo psychologiczne przedstawionych wydarzeń), ale, jak stwierdzają realizatorzy, o film oparty na autentycznych wydarzeniach. Ponieważ Wazemu skromnemu sprawozdawcy nie było dane dotrzeć do archiwów wywiadu angielskiego czy hitlerowskiego — nie pozostaje nic innego jak zrelacjonować dostępne informacje na ten temat.

Angielski reżyser Terence Young zetknął się z owym niezwykłym „agentem o dwóch twarzach” — osobiście i przez długie lata prowadził starania by zrealizować film oparty o jego relację. Spisał je zresztą znany dziennikarz Frank Owen, przedkładając oferty sfilmonowania głośnym reżyserom, Hitchcockowi, Lumetowi, Dassinowi. Musiano także przezwyciężyć opory Ministerstwa Spraw Wojskowych zanim wreszcie przyszło do realizacji filmu.

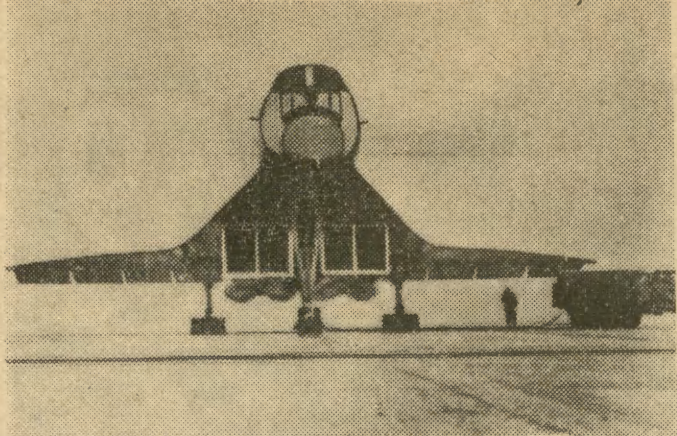
No więc cóż: wierzcie czy nie wierzcie? Wszyscy są zdania, że to w zasadzie prawda, ale... z kolei poważny miesięcznik angielski „Films and Filming” pisał: Należy zachować ostrożność stwierdzając, że jest to historia niedorzeczna. Terence Young uwierzył bez zastrzeżeń w opowieści Chapmana. Do ostrożności skłaniał również fakt, że biografie napisał tak renomowany dziennikarz, jak Owen. „... Ostatecznie to wszystko ostatnie najważniejsze, idzie o to jaki jest film. Można mu prorokować duże powodzenie: zrealizowany jest błyskotliwie i interesująco, z fachowością wytrawnego majstra od ekranowej sensacji. Jego reżyser jest przede wszystkim autorem całej serii o James Bondzie, największym sukcesie kasowym w powojennym kinie Zachodu. Jego „Agent” daje pewne wyobrażenie i o stylu tamtych jego filmów, choć jak twierdzi sam reżyser jest to pozycja przejściowa do cyklu filmów romantycznych. Wprawdzie nie bardzo wiadomo co te słowa małą znaczyć i co z nich wyniknie, ale opowieść o niezwykłym szpiegu budzić może zainteresowanie nie tylko jako łatwy film rozrywkowy, ale i w pewnym przynajmniej stopniu jako obraz sprężyn poruszających wielkie mechanizmy wywiadu, wojny, polityki.

W głównych rolach: Christopher Plummer, Yul Brynner, Romy Schneider.

„Weekend z dziewczyną”

Zastanawiające: doświadczony reżyser robi film tak, jakby nie miał zaufania do obrazu, jakby w filmie należało mówić za wszelką cenę, komunikować słowami informacje o uczuciach i zdarzeniach, jakby przeznaczono to wszystko było dla niewidomych. Na dodatek reżyser nie wie co zrobić z nadmiarem czasu: rozciąga tę swoją historię, właściwie nowelę filmową na długie minuty, w których nic się nie dzieje. Opowieść o człowieku, który w czasie okupacji zniechęcony i jakby zmęczony tym co się dzieje, stara się unikać kontaktów z ruchem oporu, okazuje się po prostu nieprzekonującym. Nawet aktorzy, do których mieliśmy zaufanie, zawadzą: dotyczy to głównie Anny Cieplewskiej. Na tym tle najlepiej wypadły role drugoplanowe: Krzysztofa Litwina (który bardzo się w tym filmie musiał najeździć na rowerze) i Czestawa Roszkowskiego.

TADEUSZ ROBAK



Spotkanie w Urzędzie Rady Ministrów

Z okazji nowego roku odbyło się dnia 31 grudnia w Urzędzie Rady Ministrów spotkanie z udziałem I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka, prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, członka Biura Politycznego Ignacego Logi-Sowińskiego, członka Biura Politycznego i sekretarza KC Bolesława Jaszczuka, wiceprezesa Rady Ministrów, ministrów, kierowników urzędów i instytucji centralnych, przewodniczących Stołecznej i Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz dyrektorów URM.

W czasie spotkania I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i premier Józef Cyrankiewicz wygłosili przemówienia, w których poruszyli niektóre aktualne problemy gospodarcze i polityczne oraz złożyli życzenia noworoczne ministrom i kierownikom urzędów centralnych, jak również pracownikom wszystkich resortów, rad narodowych, zjednoczeń.

Życzenia noworoczne w Belwederze

Jak co roku, 1 bm. w godzinach południowych wyłożona była w Sali Pompejańskiej w Belwederze księga życzeń noworocznych.

Do wyłożonej księgi życzenia pomyślnego nowego roku dla Rady Państwa PRL i jej przewodniczącego Mariana Spychalskiego wpisywały delegacje: Frontu Jedności Narodu, organizacji politycznych i społecznych, rad narodowych, Wojska Polskiego, przedstawicieli świata nauki i kultury, stowarzyszeń twórczych, przedstawicieli duchowieństwa różnych wyznań, liczne delegacje załóg zakładów pracy w Warszawie i całego kraju, młodzieży oraz osoby prywatne.

Zyczenia noworoczne wpisywali do księgi również szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

W „Lajkoniku”

W 608 grze „LAJKONIKA” stwierdzono 21 wygranych z 4 trafieniami po 3.968 zł, 1.295 wygranych z 3 trafieniami po 53 zł, 20.113 wygranych z 2 trafieniami po 5 zł oraz 64 premii wygrane z 3 trafieniami z dodatkową po 153 zł, 1.439 premiowanych wygranych z 2 trafieniami z dodatkową po 20 zł.

Pałac Lubomirskich zostanie obrócony wokół swej osi

W połowie 1969 roku odbędzie się w Warszawie niecodzienna przeprowadzka: obrócony zostanie wokół osi zabytkowy Pałac Lubomirskich, zbudowany w połowie XVIII w. Będzie to pierwsza w Polsce i na świecie operacja techniczna tego typu. W „Mostostali” zakończono już prace nad projektem mechanizmu wędrowki budowli o wadze 8 tys. ton i kubaturze przekraczającej 200 tys. m sześć. Pałac musi być podporządkowany założeniom urbanistycznym nowego osiedla, a w związku z tym, jego bryła musi być zwrócona frontem do głównej arterii komunikacyjnej, która łączy osiedle „Za Żelazną Bramą” z historycznym traktem Osł Saskiej.

Bryła pałacu zotoczy luk o długości 75 m i obrócona zostanie o 74 stopnie w stosunku do obecnego położenia.

31 grudnia ub. roku odbył swój pierwszy lot dziewięć nowy radziecki supersoniczny odrzutowiec pasażerski TU-144, którego szybkość wynosi 2.500 km/godz. Samolot oblatywał znany radziecki oblatywacz — E. Eljan. Na zdjęciu: TU-144 na pasie startowym.

CAF — Telefoto — Photofax

Przemówienie noworoczne Mariana Spychalskiego

31 grudnia ub. r. przewodniczący Rady Państwa, marszałek Polski Marian Spychalski wygłosił przemówienie przed kamerami telewizyjnymi i mikrofonami Polskiego Radia:

RODACY!

Za kilka godzin, przebywając w gronie rodziny czy wśród przyjaciół, starym zwyczajem pożegnamy rok mijający i powitamy rok nowy — tysiąc dziewięćset sześćdziesiąty dziewięć.

Pozwólcie drodzy obywatele, że w imieniu Rady Państwa, władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Frontu Jedności Narodu, przekażę wam, najgorętsze pozdrowienia i najlepsze życzenia. Niechaj te słowa serdeczne i braterskie trafią w tej wieczornej godzinie grudniowej do wszystkich Polek i Polaków, którzy tworzą naszą wielką 32-milionową rodzinę.

Zwracamy się z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami pomyślności do licznej rzeszy naszych rodaków, których los rzucił na dalekie nierzady, a którzy przecież zachowali w sercach i myślach pamięć o swojej ziemi rodzinnej i utrzymują łączność z macierzystym krajem.

POLKI I POLACY!

Naród nasz rozpoczął nowy rok z wiarą w pomyślną przyszłość. W ciągu roku, który się kończy dokonaliśmy niemało w każdej dziedzinie życia gospodarczego i społecznego, na polu oświaty, nauki i kultury. Poszliśmy naprzód, pokonując niejedną przeszkodę na drodze rozwoju. Umocniło się Ludowe Państwo Polskie, w oparciu o rosnące siły własne i potęgę naszych socjalistycznych przyjaciół i sojuszników. Wzrosł autorytet Polski w świecie. Każdy z Was, drodzy przyjaciele, kto sumiennie i z poczuciem odpowiedzialności spełniał swoje obowiązki dla dobra ojczyzny, ma prawo powiedzieć: jest i moja cześćka w tym wspólnym dorobku.

W imieniu władzy ludowej pragnę podziękować z całego serca wszystkim ludziom pracy, kobietom, mężczyznom, młodzieży — wszystkim, którzy dla Polski nie szczędzili trudu. Pragnę także zapewnić was, że jak w przeszłości, tak i w latach idących, działaniem władzy ludowej kierować będzie zawsze troska o bezpieczeństwo i rozwój naszej ojczyzny, której odrodzenie i odbudowa w sprawiedliwych granicach kosztowały tyle serdecznej krwi żołnierskiej, tyle cierpień i męki, a w wolnym już kraju — tyle ofiarnych wysiłków polskiego ludu pracującego. Służyć Polsce jak najlepiej — to drogowskaz wszystkim organom władzy państwowej — Sejmowi, Radzie Państwa, rządowi i rad narodowych. To dewiza Frontu Jedności Narodu, który pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej współdziałając ściśle ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym skupia wszystkie patriotyczne siły naszego kraju, stanowiąc najszersze demokratyczne zespole nie politycznej i społecznej aktywności.

W duchu tej jedności na „runcie wspólnej platformy politycznej opartej o bogaty płon V Zjazdu Partii — pójdziemy wiosną nowego roku do wyborów. Naród powoła najlepszych obywateli do Sejmu i rad narodowych. Zgodzi w myślach i

Niech nowy 1969 rok stanie się rokiem nowych sukcesów narodu polskiego

Toast noworoczny Władysława Gomułki

DROGIE TOWARZYSZKI! SZANOWNI TOWARZYSZE!

Przed chwilą, w dzisiejszą noc sylwestrową dwanaście uderzeń zegara zamknęło rok stary — 1968.

Przekroczyliśmy wszyscy kalendarzowy próg czasu i oto znajdujemy się już w nowym roku — 1969.

Witamy go pełni radości i wiary w przyszłość przekonani, że spełni on nasze najlepsze życzenia i pragnienia, że przyniesie każdemu z nas i naszej ojczyźnie wiele pomyślności.

Rok stary zamykamy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Ofiarny wysiłek klasy robotniczej i całego ludu pracującego przyniósł naszej ojczyźnie nowe, trwałe osiągnięcia, pomnożył materialny i duchowy dorobek narodu. Stworzyliśmy nowe moce wytwórcze, wzniesiliśmy nowe domy, nowe szkoły, wychowaliśmy nowe zastępy budowniczych Polski Ludowej. Umocniłyśmy nasze socjalistyczne państwo — jego siłę wewnętrzna i jego bezpieczeństwo na zewnątrz. W uchwałach V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wytyczyliśmy naszą drogę naprzód.

Przy tej okazji w imieniu Komitetu Centralnego naszej partii składam gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy w minionym roku swym trudem codziennym, obywatelską, patriotyczną postawą przyczynili się do pomyślnej realizacji zadań narodowego planu gospodarczego we wszystkich dziedzinach życia.

Na progu nowego roku, gdy tradycyjnym zwyczajem składamy sobie nawzajem najlepsze, najserdeczniejsze życzenia — myśl nasza wybiega naprzód ku sprawom dla każdego z nas i dla całego narodu najważniejszym.

Naszym wspólnym pragnieniem jest, aby nasz kraj idąc niepowstrzymanie po szczeblach postępu technicznego, naukowego i kulturalnego osiągał coraz wyższy poziom ekonomicznego rozwoju a tym samym coraz wyższy poziom życia narodu.

Naszym wspólnym dążeniem jest ulepszenie metod gospodarowania i zarządzania tak, aby twórcza inicjatywa i przedsiębiorczość coraz liczniejszych kwalifikowanych kadr znajdowała najdogodniejsze warunki działania, aby efekty pracy każdego obywatela były jak najwyższe.

Naszą wspólną troską było i jest zapewnienie naszej ojczyźnie pokoju i bezpieczeństwa jutra, aby żaden wróg nie mógł zagrozić naszej tak dro-

go okupionej wolności i niezawisłości, aby nasze dzieci nigdy nie poznały wojny, aby dzieło stworzone w ciągu czterdziestu lat istnienia Polski Ludowej było trwałe i nienaruszalne.

Te dążenia i pragnienia jednoczące dziś nasz naród — wszystkie jego patriotyczne i postępowe siły — potrafimy spełnić idąc naprzód drogą socjalizmu i solidarności z bratnimi krajami socjalistycznymi, wcielając w życie uchwały Zjazdu naszej partii.

Niech nowy 1969 rok stanie się rokiem nowych sukcesów i osiągnięć narodu polskiego we wszystkich sferach życia społecznego. Niech przyniesie on wiele radości i szczęścia do każdego polskiego domu. Niech przysporzy nowych zdobyczy i sukcesów narodom innych krajów socjalistycznych, z którymi łączą nas niezachwiana przyjaźń i braterstwo.

Niech nowy rok przyniesie pokój bohaterkiemu narodowi wietnamskiemu, który nieugięcie broni słusznej sprawy wolności i prawa do rozstrzygnięcia o własnym losie. Niech wygasi on zarzewia agresji i wojny wszędzie, gdzie zagrażają one niepodległości narodów i pokojowi świata.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej życzę wszystkim jej członkom dużo zdrowia i pomyślności, energii i twórczej inicjatywy w wypełnianiu ich zawodowych i społecznych obowiązków.

Zyczę wszystkim obywatelom naszego kraju powodzenia w życiu osobistym i jak największych sukcesów w pracy, w nauce i w służbie dla kraju. Składam Wam wszystkim najlepsze życzenia noworoczne i podnoszę ten toast za Wasze zdrowie, za pomyślny i szczęśliwy nowy rok.

Nowe nominacje

Prezes Rady Ministrów mianował podsekretarzami stanu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej: dr Pyszarda Brzozowskiego i dr Józefa Gręde.

Metro w Wenecji

Wenecja będzie miała metro. Przewiduje się, że jego sieć przebiegać ma pod kanałami miasta i zaplanowana została tak, aby nie uszkodzić żadnego z bezcennych pałaców.

Utworzenie rządu federalnego Czechosłowacji

Zgodnie z ustawą konstytucyjną o federacyjnej strukturze Czechosłowacji, prezydent Ludwik Svoboda powołał w dniu 1 stycznia br. nowy rząd CSRS, w skład którego weszli m. in.:

O. Czernik — premier P. Colotka — wicepremier, S. Faltian — wicepremier, F. Hamouz — wicepremier, V. Valasz — wicepremier, J. Marko — minister spraw zagranicznych, M. Dzur — minister obrony narodowej, J. Pelnarz — minister spraw wewnętrznych.

PRZEMÓWIENIE PREZ. SVOBODY

W przemówieniu noworocznym, prez. CSRS — L. Svoboda powiedział m. in.: Przyszłość naszego kraju widzimy w socjalizmie. Innej drogi dla nas

Co słycać?...

Jak notują statystycy — w Kanadzie, Austrii, Danii, Finlandii, NRF, Szwecji i Szwajcarii, samobójstwa wśród osób wieku 15—45 lat stanowią, jeśli chodzi o ich liczebność, trzecią najczęstszą przyczynę śmierci, po chorobach serca i na skutek raka. Ok. 1000 osób codziennie popełnia w tych krajach samobójstwa, a ok. 8 tysięcy próbuje targnąć się na własne życie. Wg statystyk — I Amerykanin na 100 usiłował już pozabawić się życia.

Z kraju

LUDNOŚĆ POLSKI liczyła 31 grudnia 1968 r. — ok. 32.350.000 osób. W ciągu minionego roku, ludność zwiększyła się o 265 tys. Był to jednocześnie pierwszy rok ponownego wzrostu przyrostu naturalnego: z 8,5 do 8,8 promille (według szacunkowych obliczeń).

W POLSCE PROWADZONE SA intensywne przygotowania do pierwszej operacji przeszczepienia serca. Przygotowania te prowadzone są głównie przez dwa ośrodki: Klinikę Chirurgiczną kierowaną przez prof. dr Wiktora Brossa we Wrocławiu i Klinikę Chirurgiczną w Łodzi, kierowaną przez prof. dr Jana Mollę.

„POLSKIE NAGRANIA” ustanowiły w 1968 r. nagrodę dla wykonawcy płyty, która osiągnęła 125 tys. nakładu. Laureatami „Złotej Płyty” zostali: zespół „Czerwone Gitary” oraz Czesław Niemen i Jarema Stępowski.

Kronika wypadków

● 31 grudnia ub. roku na drodze w Chorągwi (pow. Kraków), znaleziono zwłoki 37-letniego Tadeusza Anioła (zam. w tej miejscowości). Wezwany lekarz stwierdził zgon na skutek zamarznięcia. ● 36-letni Tadeusz Fijałowski (zam. przy ul. Dzierżyńskiego), oblał ubranie denaturatem. W chwili, gdy zapalał papierosa, ogień przetrzucił się na przesycony spirytusem materiał. Mężczyzna doznał ciężkich oparzeń.

Zadowoleni funkcjonują lepiej

O sztuce dzielenia

B rzmie to nawet dość składnie: człowiek powinien być zadowolony z pracy; rezerwy tkwią także w stosunku pracowników do ich codziennych obowiązków, ludzie zadowoleni funkcjonują lepiej, co z kolei wpływa na skuteczność działania przedsiębiorstw i instytucji.

Składne, ładne a na dodatek przekonująco brzmiące zdanki przyswajamy sobie łatwo, a niektórzy równie łatwo dopasowują je do treści ubogich, mocno już zgranych. „Mają być zadowoleni? Niech będą. Robimy co tylko się da; bilety tramwajowe wykupuje się zbiorowo, na każdej uroczystości wręczamy premie i dyplomy uznania, w zeszłym roku rada zakładowa aż trzy razy dopłaciła z własnej kasy do biletów na mecze i przedstawienia. Co zaś dotyczy potrzeb wyższego rzędu, choćby tej znajomości całokształtu spraw zakładu? Na konferencjach, naradach i zebraniach cytujemy plany i sprawozdania, wszystkie cyfry dotyczące gospodarki zakładu. Powtarza się je choć wiadomo, że połowa załogi nic z tego nie rozumie, a razem z tą drugą połową ma tylko jedno smartwienie — ile da się zarobić”.

nie tylko po to, aby zarobić, ale także dlatego. Wyniki przeprowadzonych badań upoważniają do twierdzenia, że skuteczność wszelkich bodźców, ekonomicznych i moralnych, zależy od wysokości płac.

Tam gdzie wynagrodzenie pokrywa tylko elementarne potrzeby pracownika i jego rodziny (bezwzględne minimum płacy) znaczenie bodźców ekonomicznych będzie dominować. Gdzie znowu pozostaje określona nadwyżka uwarunkowana wymaganiem, stanowiskiem, warunkami pracy, osobistymi wartościami człowieka, a więc tam gdzie mamy do czynienia z tak zwanym „społecznie uznanym minimum płacy” decydującym czynnikiem wiążącym pracownika z zakładem będzie stopień zaspokojenia jego potrzeb wtórnych. Granice obu poziomów są zresztą bardzo płynne, różne dla różnych zakładów, stanowisk, zawodów. Gdyby uwierzyć mówiącym: „Martwią się tylko tym, ile da się zarobić” — spodziewać by się trzeba, że żądanie podwyżek powtarza się w zgłoszonych wnioskach bardzo często.

„Przeanalizować podstawę i celowość istniejącej rozpiętości pulapu premii pomiędzy pracownikami zarządzą i pracownikami ruchu”.

„Przeanalizować podstawy i celowość funduszu premiowego i dodatkowego”.

„Przeanalizować zasady i sposoby przydzielania premii za eksport i z tytułu oszczędności energii elektrycznej”.

Sposób dzielenia przysługującego bochenka, przede wszystkim tej dodatkowej kromki, którą są premie, często powoduje zdrażnienia i niesnaski. Jeszcze wyraźniej problem ten się nam ukazuje, gdy powiemy jakie wyniki przyniosła ankieta przeprowadzona swego czasu w czterech krakowskich zakładach pracy. Oto kilka charakterystycznych odpowiedzi na pytanie: „Czy otrzymywane wynagrodzenie uważasz za sprawiedliwe w porównaniu z wynagrodzeniem kolegow?”

- Nie, bo otrzymałem pracę najtrudniejszą, na równi z pracownikami zarabiającymi najwięcej.
- Nie, bo nie honoruje się układu zbiorowego.
- Grupę podobno mam właściwą, ale premii, po długoletniej pracy, za mało.
- Nie, bo rozdział premii jest dla mnie niezrozumiały.
- Najwięcej zdrażnień powoduje rozdział nagród i premii.

Dzielenie sprawiedliwe nie należy do spraw łatwych ani prostych, ale że jest to problem w naszych warunkach niewątpliwie, trzeba mu jak najwięcej poświęcić uwagi. „Od każdego według umiejętności, każdemu według pracy” jest najważniejszą regułą postępowania w kształtowaniu kolektywów, wychowywaniu ich, co z kolei decyduje o ich postawie, samopoczuciu, efektach pracy, funkcjonowaniu całych przedsiębiorstw i instytucji.

O sensie i skuteczności odczytywania naszpikowanych cyframi sprawozdań pomówimy przy innej okazji, a dużemu zainteresowaniu sprawami zarobków dziwić się trudno. Pracujemy

Nowe środki przeciw mrozom

Znane są liczne zabiegi chroniące rośliny przed przymrozkami. Obok najdawniejszego — (polegającego na wytwarzaniu zaston dymnych) — w razie niepokojącego spadku temperatury stosuje się dzisiaj całonocne deszczowanie sadu czy plantacji warzywnej. Osadzająca się na roślinach woda tworzy wówczas na nich powłokę lodową, pod którą temperatura nie spada poniżej 0 stopni.

W krajach południowych, w wielu sadach cytrusowych stosowane są wiatraki elektryczne, tłoczące w razie potrzeby tuż nad powierzchnią ziemi cieplejsze powietrze, znajdujące się w górnych warstwach. Często powietrze to bywa dodatkowo ogrzewane specjalnymi lampami.

Ostatnio opatentowano środek chemiczny zabezpieczający rośliny przed nocnymi przymrozkami. Jest nim produkt pochodny celulozy (metocel) z dodatkiem niewielkiej ilości środka zmydlającego — saponiny. Po dodaniu tej mieszaniny do wody i wtłoczeniu do roztworu powietrza — powstaje piana, którą pokrywa się rośliny. Wypelnione powietrzem drobne pęcherzyki piany tworzą warstwę zabezpieczającą liście lub paki kwiatowe przed przymrozkami. Osłona ta utrzymuje się przez całą noc i niknie dopiero w godzinach porannych, gdy temperatura powietrza wzrośnie i woda wyparuje.

K raków i Kijów — dwa piękne, od szeregu lat zaprzyjaźnione ze sobą wielkie centra przemysłowe, kulturalne i naukowe. Prowadzona wymiana doświadczeń między tymi miastami, dorobku kulturalnego i naukowego, stała kontakty władz politycznych, gospodarczych, organizacji społecznych, ludzi nauki i sztuki — pozwalają na budowę coraz bardziej widocznego i trwałego mostu korzystnej dla obu stron współpracy.

Ostatnio gościła w Kijowie delegacja Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, w której uczestniczyli — obok kierownika Wydziału Kultury, Nauki i Oświaty KW PZPR dr Jerzego Jarowieckiego (przewodniczący delegacji) — pracownicy nauki krakowskich uczelni, pełniący równocześnie funkcje sekretarzy komitetów uczelnianych partii: docenci Władysław Kasprzyk, Włodzimierz Serczyk, Stanisław Staruch, Tadeusz Ziętaara oraz Stefan Maciejewski, redaktor naczelny miesięcznika „Student”, pisma które niejednokrotnie zabierało głos w sprawach ideowych, politycznych oraz wychowawczych szkoły wyższej. Taki skład delegacji świadczy, jak dużą wagę przykładają nasze władze partyjne do

Jak jest naprawdę?

Przejrzałem wszystkie wnioski zgłoszone w trakcie przedjazdowej dyskusji w jednym z największych przedsiębiorstw naszego regionu — Zakładach Chemicznych Oświęcim. Żądanie generalnej podwyżki nie występuje w nich wcale. W dwóch wypadkach postuluje się rozważenie zmiany systemu płac dla określonych grup pracowników. W obu przypadkach postulat motywuje się zbyt wielką rozbieżnością pomiędzy aktualnym poziomem zarobków a wymaganymi kwalifikacjami, zakresem pracy i odpowiedzialności.

W trzech dalszych przypadkach postuluje się przyznanie specjalnych dodatków pracownikom zatrudnionym przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia.

Czy wszystko to znaczy, że aż tak ogromna większość załogi ZChO jest w pełni zadowolona ze swoich zarobków? — Nie sądzę. Po prostu większość pracowników dokładnie zdaje sobie sprawę z aktualnych możliwości swojego zakładu, określonych umową zbiorową i siat-

cern ten jest szóstym pod względem wielkości produkcji wytwórcą aut na świecie — po amerykańskich firmach General Motors, Ford i Chrysler i europejskich Fiat i Volkswagen. Obecnie TOYOTA wytwarza przeszło czwartą część wszystkich dwusiladowych pojazdów w Japonii, a eksportuje 42 proc. Samochody TOYOTA jeżdżą dziś po szosach 90 krajów, a w 8 istniejących zakładach montażowych tej firmy.

Milion samochodów Toyota

Burzliwy rozwój japońskiego przemysłu samochodowego najlepiej chyba obrazuje wzrost produkcji największego koncernu automobilowego Kraju Kwitnącej Wiśni — TOYOTA. Przed 10 laty, w roku 1958, TOYOTA wyprodukowała 79 tys. aut osobowych i autobusów, w roku 1963 już 318 tys., w 1965 — pół miliona, w 1967 — 832 tys., a w roku bieżącym jeździ z taśm montażowych TOYOTA przeszło milion wozów. Już obecnie kon-

A. JĘDRZEJCZAK

Na linii Kraków — Kijów

W poszukiwaniu wychowawczych wzorów

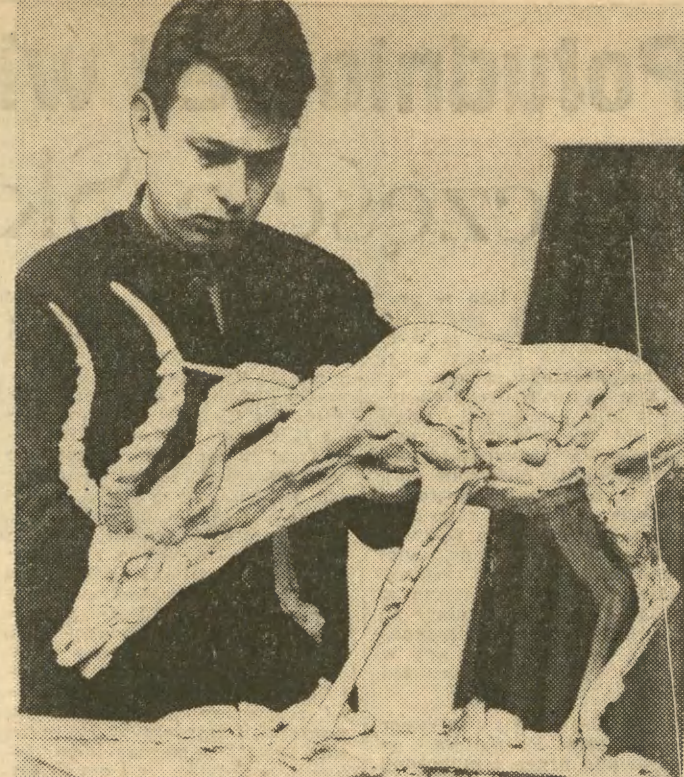
problematyki życia wyższych uczelni. Przed delegacją zostało postawione konkretne zadanie: zapoznanie się z pracą i działalnością dydaktyczno-wychowawczą kijowskich szkół wyższych oraz pracą ideologiczną polityczną uczelnianych organizacji partyjnych, a więc zapoznanie się z tymi sprawami, którymi od szeregu miesięcy żyje nasze szkolnictwo.

Oczywiście, nie sposób w krótkim sprawozdaniu dać pełnej relacji z tego wszystkiego, co było przedmiotem pracy delegacji w trakcie wielu spotkań z działającymi partyjnymi wyższych uczelni Kijowa, z ich władzami i kadrami nauczającymi, jak również z młodzieżą szkolną i akademicką. W czasie tych spotkań połączonych ze zwiedzaniem placówek oświatowych i kulturalnych starano się znaleźć odpowiedzi na szereg pytań, dotyczących działalności i zadań organizacji partyjnych na uczelniach, realizacji programu dydaktycznego i wychowawczego,

pracy ideologicznej studenckiego Komsomołu oraz masowych form pracy kulturalnej i politycznej z młodzieżą.

Kijów jest jednym z największych w Związku Radzieckim ośrodków akademickich, naukowych i kulturalnych. Dość powiedzieć, że na Uniwersytecie i 23 innych wyższych uczelniach studiuje ponad 120 tysięcy studentów, a Ukraińska Akademia Nauk ma wśród swoich członków wielu uczonych o międzynarodowej sławie.

Poczynione obserwacje pozwalają stwierdzić widoczną na każdym kroku dbałość władz uczelni i organizacji partyjnej o zachowanie równowagi między nauczaniem a wychowaniem. Chodzi o to, aby absolwent uczelni był nie tylko dobrym fachowcem, ale i świadomym obywatelom i marksistą. Właściwemu kształtowaniu takich postaw nie mają służyć jedynie kursy historii partii, ekonomii politycznej i marksizmu, lecz



RZEŹBA DLA HEMINGWAYA
Jonathan Kenworthy pracuje nad statuetką antylopy z brązu, która stanie na grobie Hemingwaya w Ketchum, w górach Idaho. Rzeźbę zamówiła wdowa po pisarzu, pod wrażeniem wystawy prac Kenworthy'ego w Nowym Jorku. CAF — UPI

Spór o anioły i o męki piekielne

Przekłady na kilkanaście języków obcych, nakład ponad półtora miliona egzemplarzy na przestrzeni zaledwie półtora roku — oto skróty historii kariery, którą zrobił nowy katechizm holenderski. A do tego konieczne dodajmy falę dyskusji i sporów, jakie wywołał w Kościele rzymsko-katolickim.

Katechizm jest wynikiem prac grupy teologów i profesorów katolickiego uniwersytetu w Nijmegen (Holandia). Reprezentując najbardziej reformistyczny nurt w Kościele teologów holenderscy cieszą się poparciem swej hierarchii podjęli ambitną i trudną próbę nowego, innego podania podstawowych zasad wiary ujętych w katechizmie. Chodziło przede wszystkim o dostosowanie ich do umysłu i sposobu myślenia współczesnego człowieka, do epoki atomu, rewolucji cywilizacyjnej, kryzysu religijności. Autorzy nowego katechizmu zdawali sobie sprawę, że tradycyjne podanie wiary, tradycyjna jej interpretacja stanowią anachronizm i dla milionów ludzi współczesnych jest nie do przyjęcia. Holendrzy odważyli się poddać rewizji kilka dogmatów, inne zaś przedstawili w sposób dyskusyjny. Należą do tych ostatnich m. in. dogmaty o upadku wszystkich ludzi od grzechu pierworodnego Aagama, dziewięć Maryi i dziewięciu urodzin Chrystusa, rzeczywistość obecności Chrystusa w tzw. Eucharystii, oraz nieomylność papieża. Nowy katechizm śmieje się sobie począł z innymi dogmatami. Pominęto w nim dogmaty o aniołach, szatanach i mękach piekielnych, które mają oczekiwać w wieczności zatwardziali grzeszników.

ciągać na siebie gromy tradycyjnie myślących działaczy katolickich i dostojników kościelnych. W kwietniu zeszłego roku utworzono grupę sześciu teologów — trzech wyznaczonych przez episkopat holenderski, który dotąd bronił katechizmu i trzech wyznaczonych przez Rzym. Grupa miała orzec, czy zarzuty przeciwko katechizmowi są słuszne i czy nie podważa on katolickiej doktryny. Ostatecznie ustalono, że w 14 punktach katechizm powinien być ponownie przejrany i poprawiony. Mimo to ukazało się kilka nowych tłumaczeń i wydań katechizmu w brzmieniu pierwotnym. Rzym zatem ustanowił specjalną komisję kardynalską bez udziału Holendrów. 30 listopada tego roku ogłosiła ona orzeczenie stwierdzające, że katechizm w przypadku kilku punktów dogmatów winien być poprawiony i zmieniony. Komisja uznała zalety nowego katechizmu, zarzucała mu jednak niejasności doktrynalne. Zaleciła też, by w następnych wydaniach sformułować dogmaty omińnięte, by doktrynę „wiernie przedstawić i głosić otwarcie i bez dwuznaczności”. Komisja orzekła, że tekst katechizmu przed nowym wydaniem musi być gruntownie przejrany. Episkopat holenderski, który katechizm popierał, po decyzji komisji wyraził posłuszeństwo i szacunek dla papieża, zapowiadając koniec publicznej dyskusji na temat katechizmu.

Teologów holenderskich czeka więc ciężka praca. Pozostaje im albo zrezygnować ze swych ambitnych poszukiwań i przyjąć z powrotem wszystkie tradycyjne dogmaty albo też zamilczeć, katechizmu nie poprawić i nie wydawać go. Mimo, że decyzję komisji podano w

pełnia studencki Komsomoł. Okrzepły 50-letnim doświadczeniem Komsomoł jest organizacją twórczą i rozwijającą się, która umie swoim członkom zaproponować atrakcyjny program działania. Studenckie hufce pracy, pracujące w dziewczycy tajgach, stepach Kazachstanu i w swoich republikach przy budowie szkół, fabryk, domów kultury itp. szeroko rozwinięty studencki ruch naukowy, kulturalny i sportowy — przyciąga i aktywizuje tysiące młodych ludzi.

Prawo na co dzień

Rzemieślnik-inwalida

Pracująca jako hafciarka Rozalia A. była inwalidką II grupy na długo przed 1.7.1965 r. Jest to data, od której obowiązuje ustawa o objęciu rzemieślników ubezpieczeniem społecznym. W tym czasie Rozalia H. była samodzielnym rzemieślnikiem i prowadziła pracownię hafciarską. Została więc ubezpieczona na podstawie nowej ustawy i opłacała składki ubezpieczeniowe.

W jakimś czasie później stan zdrowia Rozalii A. znacząco się pogorszył. Na dodatek złamała rękę, a jako osoba starsza nie mogła po wypadku wrócić do zdrowia. I wystąpiła z wnioskiem o przyznanie jej I grupy inwalidztwa.

Po dokładnym zbadaniu stanu zdrowia Rozalii A. komisja wniosek ten zatwierdziła, ale ZUS nie przyznał jej renty odpowiadającej tej grupie, motywując odmowę okolicznością, że Rozalia A. już przed wprowadzeniem ubezpieczenia rzemieślników była inwalidką II grupy.

Rozalia A. odwołała się do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń, który uznał, że słuszność leży po jej stronie i przyznał rentę inwalidzką I grupy.

Ale ZUS wniósł skargę rewizyjną do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych, a z argumentów przytoczonych w tej skardze wynikało, że — zdaniem ZUS — warunkiem przyznania rzemieślnikowi renty I lub II grupy inwalidztwa jest „stanie się” inwalidą w czasie ubezpieczenia rzemieślniczego lub w ciągu dwu lat po jego ustaniu. A Rozalia A. była przecież inwalidką II grupy już przed wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniu rzemieślników.

Trybunał Ubezpieczeń Społecznych nie zgodził się z tą interpretacją. Orzeczenie TUS stwierdza, że jeżeli rzemieślnik był już przed objęciem go ubezpieczeniem niezdolny do wykonywania swego zawodu z powodu schorzeń upośledzających sprawność jego organizmu, ale mimo to rzemiosło swoje wykonywał i był po 1.7.1965 r. ubezpieczony, to jeśli nastąpi dalsze istotne pogorszenie jego zdrowia istnieje możliwość (w zależności od stanu zdrowia) zaliczenia go do I lub II grupy inwalidzkiej i wypłacenia mu odpowiedniej renty.

Rozalia A. otrzymała więc rentę I grupy, chociaż przed nabyciem rzemieślniczych praw ubezpieczeniowych była inwalidką II grupy. M. B.

S. M.

TELEGRAMY

PRZEMYSŁ brytyjski zaczął produkować przenośne sale operacyjne, które będą mogły być wykorzystane w szczególnych okolicznościach, np. w rejonach objętych klęską żywiołową. Operacyjny namiot, o wymiarach 6x8 m, może być rozłożony w niespełna 3 godz. Powietrze w namiocie jest idealnie czyste, ponieważ przechodzi przez specjalne filtry - klimatyzatory, zanim zostanie wpuśczone do sali operacyjnej. Sale można pomieścić w każdym rozmiarze...

RUMUŃSKIE wybrzeże czarnomorskie wzbogaci się w przyszłym roku o hotele, bungalowy i camping o łącznej ilości 13 tys. miejsc. Budowa tych obiektów jest w toku w dwóch znanych miejscowościach nadmorskich - Mamaj i Mangalii.

WIELKIE porty lotnicze USA wymagają odciążenia, wobec czego zaplanowano budowę 800 nowych lotnisk, głównie dla obsługi lokalnego ruchu lotniczego; prócz tego przewiduje się modernizację 3 tys. lotnisk. Koszty tych inwestycji, które pokryją przede wszystkim władze stanowe, szacowane są na 2,16 mld dolarów.

BULGARIA buduje w Syrii linię kolejową długości 135 km między miastami Horus a Palmyra.

"HUNGAROFLO" jest najmłodszym węgierskim przedsiębiorstwem handlu zagranicznego, które powstało w styczniu 1968 r. i zajmuje się eksportem kwiatów. Do końca roku wartość eksportu "Hungaroflor" - osiągnie 10-12 mln forintów. Przedsiębiorstwo eksportuje do Finlandii 20 tys. goździków, 5 tys. róż i 30-50 kg asparagusa tygodniowo. Importerami węgierskich kwiatów są także Anglia, Szwecja i Jugosławia.

Południowe i wieczorne szczęście Skotnik

Choć Skotniki leżą w granicach miasta, jeszcze do niedawna można je było pokazywać jako typowy przykład bezpańskiego osiedla. Nie było tam żadnych urządzeń typowych dla cywilizacji miejskiej, ani też niczego dobrego, typowego dla prawdziwej wsi. Były natomiast połączone najgorsze niewygody i miasta i wsi: daleko do pracy, stare chałupy, zła komunikacja ze śródmieściem, błoto, ciemno, wieczorami nuda. Skotniki zasłynęły nawet z tego, że jeszcze w parę lat po wojnie istniały tu kurne chaty, a wśród mieszkających byli tacy, którzy nigdy w życiu nie odwiedzili teatru ani Wawelu.

Od paru lat wiele się tu zmieniło na lepsze. Po pierwsze - wybudowano drogę i puszczono normalnie kursujący autobus, którym dojeżdżają do pracy zarówno starsi klasycy chłopi-robotnicy, jak i ich dzieci, mocno już związane z przemysłem przez swoje zawody. Dzieci popołudniami nie zajmują się gospodarstwem domowym. Spędzają czas inaczej...

...po drugie - 17 września minął rok od dnia oddania do użytku Domu Kultury, dodajmy - domu wybudowanego w czynie społecznym. Ten czyn społeczny podkreślamy bynajmniej nie z zamlowania do pięknie brzmiących słów, ale dlatego, że użytkownicy w konsekwencji swego udziału w budowie nie tylko dbają i o czystość i o dobór imprez w „swoim domu”.

Kto tu przychodzi? W praktyce cała młodzież Skotnik, starsi natomiast od czasu do czasu, głównie na filmy. Jak idzie jakis ciekawy film to bywa, że zejdzie się i 250 osób, przydrepka nawet z odległości kilku kilometrów z drugiego końca osiedla. A młodzież ma tu właściwie wszystko czego jej potrzeba do codziennego, popołudniowego szczęścia. Klubokawiarnia, biblioteka, bilard, telewizor, radio, magnetofon, a - dapter, do którego co prawda chronicznie brakuje ciekawych płyt.

Kierownik p. Henryk Małysa, młody 28-letni człowiek ale

z 5-letnim doświadczeniem w pracy tego rodzaju (najpierw prowadził w tychże Skotnikach świetlicę, zlokalizowaną w piwnicy szkoły) postawił przede wszystkim na samorząd młodzieżowy, tworząc radę społeczną Klubu. Co robi rada? Wszystko, od planowania imprez do pilnowania porządku w czasie ich trwania. Oczywiście, największą atrakcją dla młodzieży są wieczorki taneczne, na których łączy się piękne z pożytecznym, gdyż dzięki dochodom z wieczorków rada będzie mogła pokryć koszty budowy głośników do gitar elektrycznych. A budować trzeba było, bo w sklepach po prostu nie ma takich właśnie głośników. Własny zespół muzyczny gra na wszystkich imprezach. No właśnie, zespół muzyczny. Jest już jeden, przydałby się i drugi, ale bardzo trudno dobrać do tego. Brak i instruktora i chętnych, to jest ciężki są ale tacy co sobie wyobrażają, że bez nudnej nauki natychmiast zaczną grać jak sami „Czerwono-Czarni”.

Mówi p. Małysa: - Teatr? DRN daje nam od czasu do czasu nawet bilety darmowe, ale musimy powiedzieć, że rozumiejąc dlaczego najczęściej zostają one nie wykorzystane. Ta impreza kosztuje tujejszych 5 godzin czasu i sporo zmęczenia. Natomiast chętnie gościlibyśmy częściej u siebie artystów scen krakowskich. Był tu u nas np. Edward Dobrzański i bardzo się podobał. Jeżeli zaś chodzi w ogóle o spotkania to bardzo sobie cenimy prelekcje sportowe red. Dobosza, spotkania z żołnierzami i oficerami WP. Kierujemy się zasadą, że jak prelegent nie ma nic ciekawego do powiedzenia, drugi raz już go nie prosimy. Przydałoby się nam częściej jakieś wystawy plastyczne - to znaczy KDK czasem coś przysła - ale takie, pani rozumie, popularno-naukowe.

W tym miejscu przypominam sobie bardzo dobre wystawy tego właśnie typu pt. „ABC wiedzy o sztuce” sporządzone w pracowniach Muzeum Narodowego w Krakowie z inicjatywy Marii i Janusza Boguckich. Ciekawe, gdzie one teraz są i kto je ogląda?

Członkowie Rady Klubu: Józef Bylica, Kazik Kopiejska, przyjaźniły z nimi Rysiek Krasny - wszyscy tujejsi, wszyscy pracujący w Krakowie, mówią, że właśnie teraz trzeba będzie dołożyć trochę wysiłku do zorganizowania zajęć w czasie ferii szkolnych dla najmłodszych. Przewiduje się różne gry i zabawy, turnieje bilardowe, oglądanie telewizji i wspaniały bal.

- Czy zmieniło się coś w Waszym życiu od momentu uruchomienia Domu Kultury?

- Tak na co dzień to człowiek nawet nie zdaje sobie sprawy, ale przecież jesteśmy tu codziennie, a jak we wtorki Dom jest nieczynny to nie wiadomo co robić z czasem. Proszę jeszcze napisać, że przydałby się nam już teraz większy dom i że dokumentacja typowa, według której budowaliśmy nasz, jest może i tania, może i typowa i nawet miejscami korzystna, bo dom w końcu ładny, ale głupia, bo nie przewidziano doprowadzenia wody i my tu tak żyjemy jak ciemniaki bez wody. A do najbliższego wodociągu jest tylko 200 m i chętnie byśmy wszyscy wzięli udział w robotach, chodzi tylko o rury i pozwolenie, i żeby było na pewno wiadomo, jak będzie dobrze.

Sprawę wody dla Domu Kultury w Skotnikach polecamy szczególnie opiece DRN. Bardzo to ładnie, że akurat w tym domu kultura wyprzedziła cywilizację, ale chyba zdrowsza i bardziej naturalna jest sytuacja odwrotna.

BOŻENA ZAGÓRSKA

MELOMANI!

Dyrekcja Filharmonii Krakowskiej uprzejmie zawiadamia, że sprzedaż zniżkowych abonamentów indywidualnych na koncerty symfoniczne w I kwartale 1969 roku odbywać się będzie od dnia 5 stycznia 1969 r., w godzinach od 9 do 14, w gmachu Filharmonii przy ul. Zwierzynieckiej 1, II piętro. K-12004



Jazda na łyżwach sprawiła dzieciom dużą frajdę. Ale czy taka zabawa na jeziorze jest bezpieczna? CAF - Moroz

Spór o anioły i o męki piekielne

(Ciąg dalszy ze str. 3) dogmatyków wręcz zgorszenie. Szczególną irytację wywołało tominienie dogmatów o istnieniu aniołów, szatana i mąk piekielnych. Od kilkunastu wieków wszystko z nimi było w porządku. Anioły ustawione na hierarchicznej drabinie, podzielone na chóry stanowiły niezbędny element wiary. Podobnie z szatanem, kierującym piekłem. Męki piekielne były zresztą nie tylko częścią dogmatyczną prawd Kościoła - chętnie posługiwano się ich groźbą dla utrzymania karności, po-

stuszeństwa wiernych - tak w sprawach wiary, jak i w wielu kwestiach społecznych. Jeszcze niedawno (choć i dotąd można się z tym spotkać) kaznodzieje rzucali przed zgromadzonych słuchaczy potworną apokaliptyczną wizję cierpień, wieczystych mąk, które czekać ich będą w zaświatach w przypadku, jeśli nie okażą bezwzględnie posłuszeństwa.

Holendrzy uznali, że współczesny człowiek ma niejako trudności w dawaniu wiary istnieniu aniołów i wieczystemu potępieniu. Zyskali rozgłos. Ale co dalej? Czy rozróżnionych teologów Kościół może zmusić do ogłoszenia wiary w dogmaty, w które ci wierni Kościołowi, dbający o jego rozwój katolicy przestali wierzyć?

WŁODZIMIERZ WANAT

Rarytas z Rymanowa

520 ton bryndzy, znakomitego przysmaku wyrabianego przez Rymanowski Zakłady Bryndzarskie powędruje w tym roku na eksport do wielu krajów Europy i Ameryki. Mogło by być więcej, gdyby nie słabe zaopatrzenie zakładu w surowiec służący do wyrobu bryndzy tzn. bundz. Brak ten jest zaś wynikiem kurczenia się hodowli owiec i ograniczenia terenów wypasowych na Podhalu.

Ujednolicenie nazewnictwa medycznego

W światowym nazewnictwie medycznym istnieje wiele rozbieżności. Obecnie zdarza się, że ta sama choroba posiada np. 30 określeń. Powoduje to nieporozumienia i przysparza kłopotów lekarzom, farmaceutom, tłumaczom tekstów z dziedziny medycyny, bibliotekarzom.

Wkrótce już zniknie dowolność w formułowaniu nazw i określeń medycznych. Dr Vittorio Fattorusso, sekretarz wykonawczy Międzynarodowych Organizacji Nauk Medycznych oświadczył, że powołano specjalny Komitet, który zajmie się ujednoliceniem nazewnictwa z zakresu nauk medycznych.

LOKAL

przystosowany do działalności przemysłowej wełnie natychmiast w najem Spółdzielnia Pracy „NASZA PRACA” - w Krakowie, Rynek Główny 22. - Oferty, z podaniem powierzchni, uprasza się kierować pod adresem Spółdzielni.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

20 PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA do obsługi kotłowni lokalnych oraz 20 POMOCCNIKÓW PALACZY C. O. - na sezon ogrzewania, 3 ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH na czas nieokreślony - zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Krakowie. Informacje i zgłoszenia: Dział Zatrudnienia MPEC Kraków, al. Piłnu 6-letniego 146, I piętro, pokój 208.

Praca

PRZYJME monter instalacji sanitarnych. Nowa Huta, os. Kalinowe 3/79.

OPIEKUNKA do małego dziecka potrzebna na 7 godz. lub na stałe. Telefon 578-04, ul. Nulla 10/70.

DOCHODZĄCA do opieki nad dwójkiem dzieci - przyjmie. Nowa Huta, Centrum B, bl. 10/73, tel. 453-92, godz. 17-20.

PRZYJME dochodzącą (warunki dobre). - Ul. Księcia Józefa 87 B.

POMOC domowa przyjmie od zaraz. Kraków, al. Pokoju 21/26, godz. 16-18. 141493-g

PRZYJME pomoc domową stałą lub dochodzącą, z referencjami, do trzech osób. Zgłoszenia od godz. 17: Kraków, os. Ugorek, bl. 1 m. 53. 141533-g

KRAWCOWA (konfekcja lekka damska) - zmienia pracę od 1 II 1969 r. Oferty 41469 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FRYZJERKA damska - zdolna, potrzebna od zaraz na wyjazd. Mieszkanie zapewnione. Oferty 42536 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PEDAGOG-specjalistka - zaangażuje się dzieckiem w wieku szkolnym lub może udzielać lekcji, nawet dziecku głuchemu. Oferty 41504 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POTRZEBNA dochodząca do 3-letniego dziecka. - Kraków, Komandosów 5c/10 (przecznica Konopnickiej - Dębniaki).

POMOC domowa na stałe potrzebna zaraz. Kraków, Długa 84/9. 141541-g

DOCHODZĄCA codziennie - potrzebna. Władysław: Zamenhofs 10/3, w godz. 17-19. 141477-g

KURS SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY rozpoczyna w dniu 7 stycznia Polski Związek Motorowy. Wpisy przyjmuje sekretariat.

Kraków, ul. Mikołajska 4, II piętro, w godz. 10-17

WIFAME - maszynę do szycia - sprzedam. Władysław: tel. 369-44, od godziny 16-18.

FUTRO rosyjskie, sztuczne baranki, 2200 zł - sprzedam. Kraków, Szymanowskiego 4/5.

RATLERKA szczeniaka sprzedam. Tel. 396-52.

POSZUKUJE lokalu na prasownie elektryczną (magiel nowoczesny). - Oferty 41446 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJME pracującą na wspólne mieszkanie, w zamian za pomoc domową. Grzegorz: 14/11.

MALŻENSTWO z dzieckiem poszukuje pilnie pokoju na rok. Chętnie Azory. Oferty 41544 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE 2-pokojowe, superkomfortowe - zamieniam na 4-pokojowe. Tel. 352-11. 141525-g

GARSONIERE superkomfortową zamieniam na garsoniere. - Oferty 41514 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MŁODA, pracująca, poszukuje pokoju. Oferty 41461 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJME na mieszkanie uczniu lub pracującym. Kraków, Powiśle 12/22.

POKOJ, kuchnię, łazienkę, 52 m² oraz małą podjedenkę - zamieniam na dwa lub trzy pokoje. - Kraków, Dietla 36/62.

SAMOTNA, pracownica PAN, członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty 41476 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERE superkomfortową, dzielnica Zwierzyniec, zamieniam na superkomfortowe 2 pokoje z kuchnią. Dzielnica ta sama. Oferty 41513 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACUJĄCY i studiujący poszukuje oddzielne pokoju. Oferty 41494 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAGISTER, pracująca - poszukuje pokoju na okres do 1,5 roku. Kraków, Ulanów 16/16 - od godz. 17. 141488-g

GARSONIERE M-2, superkomfortowa, w Krakowie i komfortową w Bytomiu, zamieniam na mieszkanie większe w Krakowie. Oferty 41531 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

2 POKOJE z używalnością przynależności - zamieniam na mieszkanie samodzielne. Oferty 41593 „Prasa” - Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

KUPIE domek jednorodzinny, stan surowy (bez pośredników). Oferty - 41447 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

500 ZŁ nagrody za odnalezienie dużego syjamskiego kota, który zaginął pod kinem „Wanda” 13 XII 1968 r. Sokółów, Kraków, Krakowska 7/7.

SŁOWIK Aniela, Kraków, Rynek Kleparski 10, zgubiła legitymację służbową, wydaną przez OUTM Kraków. 141532-g

MIDURA Jadwiga, Kraków, Zaleskiego 5/3, zgubiła kwit tymczasowy nr 37/68 na sprzedaż obrazu Kossaka „Ulan z koniem” - wydany przez „Desę”. 141534-g

Różne

GARAŻU w okolicy osiedla Olsza II - pilnie poszukuje. Oferty 41462 - „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

UŁATWIA ZAPŁON WSZELKICH SILNIKÓW SPALINOWYCH Samostart MIESZKANKA PLYNNO-GAZOWA W POSTACI AEROSOLU DO NABYCIA: MOTOZBYT, STA. JE BENZ. SKŁADNICE MASZYN ROLN. P.Z.G.S.

UCZEŃ lub uczennica do praktyki fryzjerskiej - możliwe po kursie, zostanie przyjęty. Lipol - Kraków, Grodzka 51.

POMOC do 2-letniego dziecka, na stałe lub dochodząca, przyjmie. Krystyna Firek, Kraków, pl. Wolności 7/9c. 141467-g

LEKCIJ angielskiego - udzielam. Tel. 595-74.

WPISY na kursy kreśleń technicznych budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych, maszynowych, przyjmuje Zakład Doskonalenia Zawodowego, Kraków, ul. Dietla 38. K-11719

SZCZENIANKI - bokserzy pełnorodowodowe - po championie - sprzedam. Miódowa 39/3. 141501-g

„SYRENA 103” sprzedam. Rabka, ul. Wąska 1, tel. 11-60. 141526-g

Lokale

DWIE panienci pracujące poszukują niekrepującego pokoju w okolicy Starego Miasta. Oferty 41367 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNY inżynier, poszukuje na rok niekrepującego pokoju. - Oferty 41337 „Prasa” - Kraków, Wiślna 2.

ODSTĄPIE pokój. Czynną za rok z góry. - Nowa Huta, osiedle Na Lotnisku 16/79. 141358-g

POSZUKUJE samodzielne, względnie wspólne pokoju w Krakowie. Oferty 41360 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE spółdzielcze M-4, Bieńczyce, zamieniam na M-3. - Oferty 41396 „Prasa” - Kraków, Wiślna 2.

MŁODA, pracująca poszukuje pokoju przy starszej osobie, w zamian za drobne usługi. Oferty 41443 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nauka

NIEMIECKIEGO wyuczam, prowadzę konwersację, tłumacze. Telefon 358-01, godz. 18-19, z wyjątkiem świąt.

UDZIELAM lekcji matematyki - zakres liceum i technikum. - Kraków, Paulińska 22 m. 3.

Matrymonialne

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy.

NAJWIĘKSZA ilość ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka” Warszawa Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. K-9239

Kupno

OŚLONY na kolana do „MZ-tki” kupię. Zgłoszenia: tel. nr 552-54.

Sprzedaż

SILNIK elektryczny - 1,5 kW, 220/380, obrotów 2680 i wentylator ścienny z silnikiem - kW 0,4, napięcie 3x380, obrotów 1300 - sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Waryńskiego 8 (laskiarnia). 141515-g

KOMUNIKAT KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ W związku z wielkim powodzeniem, jakim cieszą się losy Krajowej Loterii Pieniężnej - POLSKI MONOPOL LOTERYJNY UPRZEJMIEM PROSI STAŁYCH NABYWCÓW LOSÓW O WCZEŚNIEJSZE ICH WYKUPYWANIE. Kolektury bowiem będą je rezerwować tylko do 11 stycznia 1969 r. Polski Monopol Loteryjny

W KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ NIESPODZIANKI 1969 ROKU! W STYCZNIU DODATKOWE WYGRANE! DO WYGRANIA OGÓŁEM 10.400.000.-ZŁ! TYLE ATRAKCJI! TYLE SZANS!!

Bajecznie kolorowa fontanna w sąsiedztwie Filharmonii

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich ukończyło budowę fontanny w Plantach w rejonie Filharmonii Krakowskiej. Jest to jeszcze jedna inwestycja podnosząca walory i atrakcyjność Plant. Projekt fontanny został opracowany przez inż. G. Barbarską z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego. Z ramienia KPRI kierowała robotami budowlano-montażowymi inż. Z. Zawadzka. Pracowały tutaj brygady specjalistów od tego typu robót: F. Nowaka i J. Zajdy.

Dodajmy, iż fontanna wykonana kosztem ok. 300 tys. zł, prezentować się będzie bardzo oryginalnie. Z ukrytego pod ziemią zbiornika przepływająca woda wytryskiwać będzie specjalnymi dyszami, na wysokość 7 - 9 metrów. Trzy strumienie wody krzyżować się mają ze sobą na wysokości 5 m. Fontanna działać będzie na zasadzie zamkniętego obiegu wody.

Fontanna otrzyma bajecznie kolorowe oświetlenie, dzięki

Przy fortepianie Regina Smendzianka

Nie trzeba specjalnie reklamować melomanom świetnej polskiej pianistki REGINY SMENDZIANKI, która wystąpi na najbliższym koncercie Filharmonii Krakowskiej dnia 3 i 4 stycznia 1969 r. W jej wykonaniu usłyszymy W. A. Mozarta - Koncert fortepianowy c-moll oraz prezentowane po raz pierwszy w Krakowie Concertino na fortepian i orkiestrę Z. Szymanowicza. Orkiestra PFK pod dyrykcją Renarda CZAJKOWSKIEGO wykona W. Kilara - Małą uverturę i Zart muzyczny W. A. Mozarta.

Szkoła WSK przyjmuje podania

Przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego (ul. Wrocławska 83) istnieje Zasadnicza Szkoła Zawodowa, gdzie w ciągu trzech lat nauki można zdobyć zawód tokarza lub frezera.

Do dnia 10 stycznia sekretariat Szkoły przyjmuje podania tych kandydatów, którzy począwszy od pierwszych dni lutego pragną rozpocząć naukę w zorganizowanym dodatkowo - nowym oddziale I klasy. O przyjęcie do Szkoły (bez egzaminu wstępnego) mogą ubiegać się absolwenci VIII klasy z ukończonym 15 rokiem życia. Mają oni szansę kontynuowania później nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących, które również istnieje przy WSK.

zamontowaniu reflektorów typu morskiego (wszystkie urządzenia instalacji elektrycznej ukryte są pod wodą). W całej krasie zobaczymy nową fontannę z nastaniem pierwszych dni wiosny.

W bież. roku KPRI prowadzi będzie budowę dalszych fontann - a to przed gmachem WSR i na placu Biskupim. (bp)

Nie ma tygrysiątek...

Aż pięciu lekarzy weterynarii uczestniczyło w konsylium zwołanym na prośbę dyrekcji krakowskiego ZOO, zaniepokojonej stanem zdrowia tygrysy, która w tych dniach spodziewała się potomstwa. Rozwiązanie przeciągło się jednak ponad miarę i groziło poważnymi komplikacjami. Dzięki pomocy lekarzy tygrysyca urodziła wreszcie parę młodych, ale jedno z nich przyniosła i zadusiła, zanim zdążyło temu zapobiec. Drugie przyszło na świat martwe. Tak więc nie udało się pierwszy przychówek tygrysię pary. Nie przesądza to jednak sprawy na przyszłość, bowiem takie wypadki zdarzają się podobno często przy pierwszym miocie u wszystkich drapieżników z kocięj rodziny.

Na razie tygrysyca przechodzi kurację antybiotykową z uwagi na możliwość zakażenia. Zastrzyki otrzymuje za pomocą specjalnego pistoletu, który w tym roku został zakupiony z importu. Jest to trzeci tego rodzaju urządzenie w naszych ogrodach zoologicznych i oddaje ogromne usługi, gdyż nie męcząc zwierzęcia można mu, "na odległość" zaaplikować potrzebne lekarstwo, lub uspić jeśli zachodzi potrzeba zbadania. Przedtem każdy zabieg wymagał spełnienia i unieruchomienia delikwenta, co często pogarszało stan zdrowia chorych zwierząt. (hs)

Pawilon na Dąbiu

Na Dąbiu, w nowym kompleksie bloków mieszkalnych, oddany został do użytku pawilon. Znalazł w nim swą siedzibę nowy punkt fryzjerstwa damsko-męskiego Spółdzielni „Fala”, zatrudniający siedem osób i świadczący wszelkie usługi - poza kosmetycznymi - w profil tego rodzaju zakładu wchodzące. Drugi również potrzebny punkt - pralniczy - usadowił się obok. Również przewidziano punkt trzeciej - szewski. Obok nich lokal stoiska spożywczego. Wszystko to bardzo się przyda, gdyż nowe osiedle, jak dotąd, nie jest bogate w punkty usługowe. (mk)



Jedną z pierwszych zabaw karnawałowych jakie rokrocznie domy kultury urządzają dla dzieci był wielki bal w Domu Kultury Dzieci i Młodzieży w dzielnicy Grzegórzki. Wzięło w nim udział ponad 180 dziewczynek i chłopców. Impreza oprócz tańców urozmaiciły liczne konkursy oraz program artystyczny Kabaretu „Drops” pt. „Byczek Fernando”. Ponadto dzieci uczestniczyły w pomysłowej lekcyj-konkursie, podczas której popisywały się znajomością przepisów kodeksu ruchu drogowego. Pod koniec zabawy wszystkie dzieci otrzymały paczki ze słodyczami. Współorganizatorami tej karnawałowej zabawy były także TPD i KD MO z dzielnicy Grzegórzki.

Fot. J. Lewicki

Ważne dla posiadaczy samochodów

Wydział Komunikacji Prez. RN m. Krakowa informuje, że Wydział Komunikacji Prez. DRN Grzegórzki i Nowa Huta z dniem 1 stycznia 1969 r. zaprzestają dokonywania przeglądów technicznych pojazdów sa-

mochodowych z terenu miasta Krakowa.

Powyzsze funkcje przejmą upoważnione przedsiębiorstwa we własnym zakresie, natomiast badania techniczne pozostałych pojazdów samochodowych, a w szczególności stanowiących własność prywatną, dokonywane będą przez PP TOS w Krakowie, ul. 29-go Listopada i Krak. Zakłady Metalowe Przem. Terenowego w Krakowie - Nowa Huta Wzgórza Krzesławickie.

Szczegółowe informacje na ten temat zostaną ogłoszone przez Wydz. Komunikacji Prez. RN m. Krakowa w drugiej połowie stycznia 1969 r. po ukazaniu się nowego zarządzenia ministra komunikacji.

W okresie przejściowym, tj. od 1 do 31 stycznia br. posiadacze samochodów, dla których termin badania technicznego przypada w styczniu br. winni zgłosić się we właściwym wydziale komunikacji Prez. DRN celem wyznaczenia nowego terminu.

Co niedziela do Zakopanego

Od 5 stycznia poczynając, w każdą niedzielę Woj. Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku organizuje wycieczki do Zakopanego. Koszt przejazdu w obie strony wraz z opieką pilota wynosi 70 zł. Odjazd o godz. 7 z placu Matejki. Zgłoszenia codziennie od godz. 8.30 do 15.30 tel. 384-16.

Wielkie porządki

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rady Narodowej w 1968 roku przeprowadzono w naszym mieście wielkie porządki. M. in. rozbrano 114 ruder i 462 drewniane komórki, 660 ogrodzeń i parkanów. Odnowiono 116 fasad domów a przy 359 lokalach handlowych i usługowych zmieniono markizy, odmalowano witryny itp.

Poza tym w 207 posesjach uporządkowano podwórka, zakładając małe kwietniki i zielńce.

Notatnik krakowski

*Niedzielne projekcje filmów krótkometr. odbywające się w Oddziale Zbiorów Czartoryskich przy ul. Piarskiej 6, zostają tymczasowo odwołane z przyczyn technicznych.

Nie konkurs lecz festiwal

Po raz pierwszy w 1962 roku w Krakowie odbył się I Ogólnopolski Konkurs Piosenkarzy Studenckich, zorganizowany przez Komisję Kultury Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich w Krakowie. Od tamtej jesieni corocznie spotykano się w naszym mieście ze studentkami piosenkarzami. - Dotychczas, co łatwo wylczyć, odbyło się 6 ogólnopolskich konkursów, których laureatami byli m. in. Ewa Demarczyk, Leszek Długosz, Marek Gołębowski, Kazimierz Grzesko-wiak, Marian Kawski, Ewa Pokas, Urszula Sipińska, Piotr Szczepanik, Teresa Tutinas oraz Maciej Zembaty.

Zwykłe konkursy urządzano w listopadzie, ostatni - w 1967 r. - był transmitowany przez TV w programie ogólnopolskim. Za rok 1968 impreza odbędzie się w dniach 9 - 12 stycznia br. Konkurs zmienia nazwę i regulamin. Ocenie jurorów podlegać będą nie tylko wykonawcy, ale także piosenki, z tym, że jednym z autorów muzyki lub tekstu musi być student. Nowa nazwa imprezy brzmi: Ogólnopolski Festiwal Piosenki i Piosenkarzy Studenckich. -

Pożar Liceum

W Jabłonce (pow. nowotarski) wybuchł pożar w budynku Liceum Ogólnokształcącego. Spłonął dach i pomieszczenia na poddaszu. Straty szacuje się na około 1 mln zł. Przypuszczalnie ogień wybuchł na skutek spiecia w niewłaściwie założonej instalacji elektrycznej. Sprawę tę bada specjalnie powołana komisja. (hs)

W sylwestrową noc

Kraków w sylwestrową noc kolorowy i zaszarowany, trochę taki jak z wierszy Galczyńskiego. Mróz szczybie kto może dopada taksówki. Byle szybciej znaleźć się na balu. zrzucić płaszcz, kozaczki i wejść w ciepło ustrojonych, odświeżonych, bajecznie kolorowych sal, w krainę muzyki, tańca, smakowitych potraw, owoców i trunków. Czas szybko mija, ostatnie minuty staro-roku.

A potem głos mają zegary. Jeszcze trzy minuty, dwie, jedna! Strzelają korki od szampa. Bim-bam, bim... dwadzieście uderzeń W górę kielichy! Wivat Nowy Rok - 1969! I życzenia, płyną życzenia, padają słowa serdeczne: żęby zdrowie, pokój w domu i na świecie, żęby więcej radości, sukcesów, zadowolenia i w ogóle wszystkiego co dobre, ludzkie i życiwe. Oczy patrzy na oczy, ręce splecione uściskiem.

A po chwili wodzirej ogłasza pierwszy noworoczny walc. Wszystkie pary tańczą. Wiruje świat kwiecistych lampionów, zdobnych w złoto dekoracji, wirują panie w kolorowych sukniach w ramionach eleganckich dżentelmenów.

Szampanem rozpoczęty Nowy Rok upływał na tańcach i swawolach do białego rana. Tysiące krakowian brało w nich udział, bawiac się w lokalach, restauracjach, klubach, świetlicach. Dla wszystkich starczyło miejsca. Na parkietach obok nowoczesnych tańców, królowały jak zawsze walc i tango. Orkiestry zdążyły egzamin, udowadniając, że potrafią grać równie dobrze big-beat, jak i melodie z minionych lat. Bufety były nalezycie zaopatrzone, nawet owoce cytrusowe nie stanowiły na stołach wyjątku. Trunki liczne - ale piło się umiarkowanie. W głowach szumiło, lecz w normie. Nasza milicja miała oczywiście sporo interwencji - no cóż, zawsze się znajdzie paru krewkich i kłótliwych - jednak nie tak dużo, jak innymi laty.

Nie sposób opisać wszystkich sylwestrowych zabaw. Tych większych, po 300-500 par, było około 150, nie licząc pomniejszych i całej masy tzw. prywatek.

Noc była zbyt krótka, aby w reporterskim rajdzie wszędzie trafić. Nie było też sylwestro-

wego jury, punktującego poszczególne bale, ale z tego, co oczy widziały a ucho podsłuchiło, wynika, że najlepsza atmosfera prawdziwej zabawy, pełnej werty i humoru panowała w studenckich klubach, a zwłaszcza „Pod Jaszczurami”, gdzie spotkali się studenci obok aktualnych i byłych działaczy młodzieżowych.

Równie z fantazją sarmacką plasali dziennikarze w klubie „Pod Gruszką”, literaci w swoim klubie na Krupniczej i studenci w „Zacisku”, Budowniczości osiedla Studenckiego i jego administracja hucznie bawili się w „Zaścianku”, zaś cały sportowy świat Krakowa pełen znakomitości olimpijskich wyznaczył sobie rendez-vous w hali „Wisła”. Na Wawelu „sylwestrowali” nieco zbyt dostojnie i sztywno - widocznie zawadził szacunek do zabytkowych murów i długie suknie - historycy sztuki, archeologowie, lekarze, sporo prawników i trochę młodego pokolenia.

Lokale i restauracje krakowskie miały komplet gości. Najwięcej osób bawiło się oczywiście w salach hotelu „Cracovia”. Dwie orkiestry i zespół bułgarskich ekwilibristów umiali sylwestrową noc.

Dla tych, którzy zrezygnowali z zabawy, popularni „Skaldowie” dali w Filharmonii koncert. Autorowi wielu „skaldowskich” piosenek (dwie piosenki nagrodzone w plebiscytcie na najlepsze piosenki roku) Leszkowi Moezlskiemu zgotowano owoce. Teatry obok spektakli dały specjalne programy rozrywkowe. Również kina nie świeciły pustkami. Natomiast żelaznym domatorom towarzyszyła ze zmiennym szczęściem telewizja, dzieci i wierne psiska. W sumie krakowski Sylwester należy zaliczyć do udanych. Oby równie udany, jeszcze lepszy od minionego, efektywniejszy i snokojniejszy był rok nowy - 1969! I niech się spełnią wszystkie życzenia, jakie wzajemnie sobie składaliśmy - tego raz jeszcze życzy swoim Czytelnikom nasza Redakcja.

S. MACIEJEWSKI

Rozmowy przy pół-czarnej

Muzyka polska w Armenii



m. in. Lutosławskiego, Bairda, Bacewiczówny, Pendereckiego, Kilara, Dobrowolskiego, Góreckiego i innych...

...a również kompozycje Pani.

- Tak, moje „Interpretacje” na flet, perkusję i taśmę magnetofonową. Tu walny sukces odniosła solistka, występująca gościnnie na festiwalu, świetna flecistka z zespołu Orkiestry PR i TV w Krakowie - Barbara Świątek.

- Festiwal zapewne składał się nie tylko z koncertów...

- Oczywiście, poza koncertami muzyki polskiej - symfonicznymi i kameralnymi - których było łącznie siedem, mieliśmy jeszcze spotkania z przedstawicielami świata muzycznego radzieckiej Armenii, krytykami, kompozytorami...

- Czy również z Aramem Chaczaturianem?

- Owszem, ale z nim spotkał się tylko... na lotnisku w Warszawie! Chaczaturian wracał bowiem właśnie ze swej wizyty w Polsce - i razem z nami leciał samolotem Warszawa - Moskwa. W Armenii nasza grupa muzycznych gości z Polski była podejmowana przede wszystkim przez tamtejszy Związek Kompozytorów, który reprezentowali nasi opiekunowie - wybitni kom-

pozytorzy armeńscy: Arutunian, Mirzojan, Chudojan i inni.

- Jak armeńska publiczność przyjmowała polską muzykę?

- Z dużym zainteresowaniem i aplauzem. Szczególnie żywym zaciekawieniem młodych słuchaczy cieszyły się właśnie nasze utwory o charakterze nowatorskim, nawet eksperymentalnym. Zadzierzgnęły się między nami a naszymi gospodarzami naprawdę serdeczne więzy. No, a poza tym trochę zazdrościliśmy naszym radzieckim kolegom-kompozytorom armeńskim warunków ich pracy... Twórcy otaczani są tam niezwykłą wprost troskliwością władz. Armeński Związek Kompozytorów ma np. do dyspozycji swych członków listę wolnych komfortowych mieszkań - do wyboru. Opodał Ervania istnieją specjalne „miasteczko kompozytorskie”. Dwiłżan, w górach, nad jeziorem Sewan. Każdy kompozytor ma tam dla siebie specjalny domek, świetnie wyposażony, z fortepianem, idealne warunki do pracy.

- Może i my się kiedyś u nas dla naszych kompozytorów doczekamy czegoś podobnego. Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: JERZY PARZYŃSKI



Sprawozdanie za rok 1968

Odbyła się premiera pt. „Fol-guj szóstkom swej młodości”, pięć premier rewiu piosenek, w tym jedna psychologiczna, liczne występy m. in. w Rzeszowie, Katowicach, Wiedniu, Warszawie, Nancy, w domach studenckich i w Piwnicy w Krakowie. Po raz pierwszy wprowadzono do Piwnicy prawdziwy zlew i bieżącą wodę (dzięki Z. Krasiańskiemu i jego wspaniałej grupie z NH), odbyły się liczne intelektualne i artystyczne spotkania, 10 wystaw plastycznych i osiągnięcia finansowe czyli podniesienie stawki za każdorazowy występ z 62 do 65 złotych.

Najpiękniejsze życzenia noworoczne Piwnica skierowała wszystkim mieszkańcom Krakowa z błaganiem o przybywanie w 1969 roku na kabaretowe wieczory.

A Wydawnictwu Muzycznemu w mieście Krakowie Kabaret kłania się najniżej i z rozczuleniem dziękując za piękną książeczkę, którą Wydawnictwo o Piwnicy raczyło wydać.

Zaś szczególnie piękne noworoczne życzenia Piwnica zasyła wykładowcom, studentom psychologii, fizyki, matematyki w Krakowie, Tygodnikowi „Przekrój”, dyrekcji Nowej Huty.

A Straż Pożarna miasta Krakowa niechaj żyje i rozwija się w następnym 1969 roku.

(s-m)

W. Budna i J. Rysula wygrali Bieg Sylwestrowy w Zakopanem

TRADYCYJNY narciarski Bieg Sylwestrowy w Zakopanem przyniósł zwycięstwo w konkurencji kobiet **Weronice Budnej (WKS)**, która na trasie stoczyla interesującą walkę z mistrzynią Węgier — **Balasz**. 3 miejsce zajęła młoda utalentowana narciarka — **Zofia Gasienica (SNPTT)**. W konkurencji mężczyzn zwyciężył zgodnie z oczekiwaniami **Józef Rysula (SNPTT)** przed **Gutem (AZS)** i **Rapaczem (WKS)**. Jedną z faworytów tej

konkurencji E. Budny tuż po starcie znalazł się w kradzie. Kilkunastu zawodników przewróciło się i zanim zdolał zebrać się i ruszyć do walki rywal był już daleko. Budny co prawda biegł świetnie ale nie zdołał dogonić przeciwników biegu i zajął dopiero 5 miejsce.

15 lat w jednej drużynie

Z PEWNOŚCIĄ nie jest to rekord świata, ale niecodzienny wyzwanie. Mianowicie: doskonalą piłkarz i reprezentant Anglii — **BOBBY CHARLTON** gra już 15 lat w drużynie **Manchester United**. Debiutował i to w pierwszym zespole mając 16 lat i jak twierdzi ma zamiar jeszcze przez 8 lat występować na zielonej murawie. Obecnie ma za sobą 87 występów w reprezentacji i jeśli rzeczywiście nie stanie mu na przeszkodzie grać do 1976 roku, to może pobić rekord **Billy Wrighta**, który 105 razy grał w reprezentacji.

Tradycji stało się zadość!



W pierwszy dzień nowego roku piłkarze Cracovii przeprowadzili trening

Sarnat strzelcem pierwszej bramki

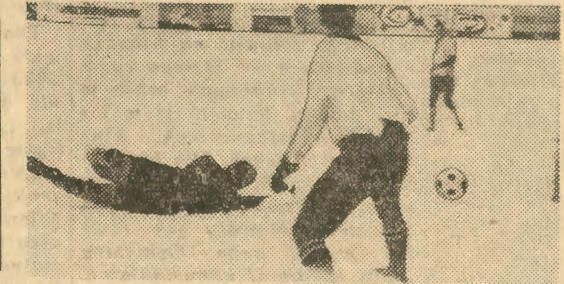
TRADYCYJNY stało się za dość! O godz. 12 w Nowy Rok na boisko przy al. Puzkina wybiegli piłkarze Cracovii, aby pod kierunkiem trenera Michała Matyasa przeprowadzić tradycyjny trening. Piłkarze Cracovii nie odstraszyli sierzyszy — dochodzący do kilkunastu stopni Celsjusza — mróz.

Na stadionie zebrała się również kilkusetosobowa grupa najwierniejszych sympatyków klubu. Składali oni sobie życzenia noworoczne... ale wszystkie życzenia skierowane były w stronę piłkarzy.

„Puchar nadziei” w saneczkach

W KRYNICY rozpoczęły się zawody saneczkowe o „Puchar nadziei”, w których startuje 150 młodych zawodniczek i zawodników z całej Polski. Po pierwszym dniu prowadzą: juniorki — **Serafina (SNPTT)**, juniorzy — **Piekoszewski (Snieżka Karpacz)** i poza konkursem seniorzy — **Zimna (GKS)** oraz **Sender (Start Bielsko)**.

Sarnat strzela pierwszą w tym roku bramkę. Fot. W. Książek



Słyszeliśmy najczęściej: „Aby w nadchodzących rozgrywkach było tak jak w rundzie jesiennej, abyśmy w przyszłym sezonie piłkarskim mogli wreszcie oglądać na tym stadionie jedenastkę biało-czerwonych w I-ligowych spotkaniach”.

Piłkarze przeprowadzili krótką rozgrzewkę, a następnie odbyło się spotkanie między zespołem II-ligowców i drużyną rezerwy. Była to raczej zabawa na śniegu, boisko pokryła bowiem kilkukentymetrowa warstwa białego puchu. Gwoli ścisłości dziennikarskiej podajemy wynik pierwszego w tym roku meczu (trwał on 2x30 minut). Wygrała (tak!) rezerwa 3:1 (1:1). Nie martwiecie się jednak kibice. Obserwaliśmy grę II-ligowców. Spisywali się oni na „białej murawie” nadsopodzwianie sprawnie. Zabrakło tylko bramkarzy i stąd porażka z zespołem rezerwy. Paluch przebywa na obozie reprezentacji Polski juniorów. H. Jalocha wyjechał na święta do rodziny. Na pozycji bramkarzy występował wczoraj na zmianę: **Spizak**, **Mikolajczyk**, **Rewilak** i **Stroniarz**. A oto skład pierwszej drużyny: **Chemcz**, **Antezak**, **Rewilak**, **K. Jalocha**, **Kubik**, **Szymczyk**, **Mikolajczyk**, **Sarnat**, **Stroniarz**, **Spizak**, **Zuska**.

NA LODOWEJ TAFLI

ROZEGRANY w Krakowie turniej hokejowy Terenowych Grup Specjalistycznych zakończył się zwycięstwem młodych zawodników nowotarskiego Podhala, którzy w decydującym o pierwszym miejscu spotkaniu pokonali zespół Krakowa 10:0 (3:0, 3:0, 4:0).

Spotkanie o trzecie miejsce pomiędzy Krynica i Oświęcimem zakończyło się nieznacznym zwycięstwem krynicyan 3:2 (1:1, 1:1, 1:0). W przelocie turnieju na wyróżnienie zasłużyli: **Jagielski** z Krynicy, **bracia W. i L. Tokarowie** z Nowego Targu, **Csorich**, **Cieniak** i **Ben** z Krakowa oraz **Urbańczyk**, **Kotfisz** i **Madeksza** z Oświęcimia.

W. Reczek protektorem jubileuszu PZN

CENTRALNE uroczystości 50-lecia Polskiego Związku Narciarskiego odbędą się w marcu w Krakowie. Protektorat nad jubileuszem PZN objął przew. **GKKFiT** — **W. Reczek**.

Wzrastają zadania dla ruchu sportowego i turystycznego w regionie krakowskim

PODZAS ostatniego plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki omówiono zadania, które czekają ruch sportowy i turystyczny regionu krakowskiego w świetle wniosków i uchwał V Zjazdu PZPR a jednocześnie zatwierdzono budżet i plan inwestycyjny.

Pierwszym punktem obrad było wystąpienie **mgr Daniela Czernieckiego**, który omówił wzrastające zadania ruchu sportowego i turystycznego w najbliższym okresie. Nie przypadkiem w uchwale zjazdowej jest mowa o zaspokojeniu stale rosnących potrzeb klasy robotniczej na odcinku wypoczynku po

pracy. Aby zrealizować ten postulat, należy przygotować odpowiednią bazę turystyczną a związane są z tym ogromne zadania. Szczególnie dotyczą one naszego, w pełni turystycznego regionu. Także na odcinku sportowym trzeba efektywniej szkolić młodzież, zabezpieczając jej wykwalifikowanych pedagogów oraz odpowiednią ilość boisk, basenów, czy sal gimnastycznych.

Główne i najważniejsze zadania czekają nas na odcinku wychowawczym. Sport czy turystyka nie są celem samym w sobie. Naszej usportowionej młodzieży należy wpajać poczucie patriotyzmu, socjalistyczną moralność.

Odnośnie zatwierdzenia budżetu WKKFiT na rok bieżący warto podkreślić, że jest wyższy o 2,5 mln zł niż w roku ubiegłym i uwzględnia najpilniejsze zadania, szczególnie na odcinku szkoleniowym zarówno w Ludowych Zespołach Sportowych, w Szkolnym Związku Sportowym jak i w związkach. Bardzo poważnie potraktowano m. in. przygotowania reprezentacji do tegorocznej Centralnej Spartaki Młodzieżowej.

Zbiorczy plan inwestycyjny na rok bieżący przewiduje ze środków Totalizatora Sportowego dla woj. krakowskiego blisko 22 mln złotych. Główne pozycje zajmują w nim budowy: sali sportowej w Tarnowie, sal

gimnastycznych w Rabce i w Chelmku, i stadionu w Grybowie. Ponadto planuje się przebudowę toru saneczkowego w Krynicy oraz kontynuację prac przy obiektach sportowych, rozpoczętych w latach poprzednich. Pozytywnym objawem jest systematyczny w ostatnich 4 latach wzrost środków na inwestycje z Totalizatora Sportowego i ich wykończenie. Natomiast z roku na rok maleją nakłady Centralnego Funduszu Turystycznego. Tu warto chyba wpłynąć na zmianę stanowiska Warszawy i czynić starania o dofinansowanie.

Szczegółowo omówiono problemy turystyczne. Nadal palącą sprawą jest zwiększenie bazy, lepsze zaopatrzenie ruchliwych ośrodków itp.

P odczas plenum przew. WKKFiT — **mgr Cz. STAWARZ** wręczył „Medale 100-lecia Sportu Polskiego” — przew. **ZW TKKF** — **J. Nasa** i **sekretarowi ZO SZS** mer **W. Tagosowa**. Odnakę „100-lecia Sportu Polskiego” otrzymał red. **W. Zakulski**.

Co — Gdzie — Kiedy?

2	Czwartek
stycznia	Makarego

15.35 i 16.10 Politechnika TV: Matematyka (rok D), 16.35 Dziennik. 16.45 Teleferie. 17.35 Kronika. 18.10 „Matężństwo nowoczesne”. 18.40 Sylwetka karykaturzysty. 19 Rozmowy o książkach. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Fundament” — progr. publ. 23.25 „Betty” — opera komiczna St. Moniuszki. 21.20 Wszechnica TV: „Rok 2000”. 21.50 „Wystrzał” — nowela film. fr. 22.15 Dziennik. 22.25 i 23.10 Politechnika TV — powt.

Wystawy-muzea

Wawel (9—14.15), Zamek i Muzeum w Piasekowskiej Skale (10—17), Muzeum Historyczne — Oddziały: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (9—15), Rynek Gł. 35: Szopki krakowskie (10—17), Stara Bożnica, Szeroka 24 (9—15), Muzeum Narodowe — Oddziały: Dom Matejki, Florjańska 41: Drzeworyty tematów architektonicznych wg rysunków J. Matejki (10—15), Szolayski, pl. Szczepański 9: Malarstwo i rzeźba pol. w XIV—XVIII (10—15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Pol. malarstwo i rzeźba XX w., Miniatury portret. St. Marszałkowska (10—15), Muzeum Archeologiczne, Poleska 3: Archeologia Małopolski, Starożytny Egipt, Pradzieje N. Huty (15—19), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Wystawa Grupy Wrocławskiej, Grafika i rzeźba rumuńska (11—18), Galerie: Pryzm, ul. Łobzowska 3: Malarstwo R. Ziemskiego (11—22), Arkady, pl. Szczepański 3: Malarstwo St. Urbana (11—18), KTF, Stolarska 9: Wystawa fotograf. W. Michalka (10—18), TPSP, al. Róż 3, N. Huta: Malarstwo B. Heyduk (11—18), MBP, Franciszkańska 1: Wystawa pośw. życia i twórczości K. I. Gałczyńskiego (10—15).

Dyżury

Chirurg., Intern., Laryngolog., Okulist., Urolog., Pediatr., Chirurgia dziecięca: Nowa Huta, Neurolog.: Koberzyn, Gruźliczy dla mężczyzn: Prądnicka 80, dla kobiet: Woja Just. Pogot. Ratunk.: Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 69, zachorowania i przewozy: tel. 395-00, 395-01 i 395-02, Podgórze tel. 625-50 i 657-57, Grzegorzki tel. 209-01 i 205-77, Pogot. MO tel. 07, Straż Poż. tel. 08, Pomoc Drogowa PZMot tel. 417-60 (od 7 do 22), Inform. o Usługach, Sołskiego 27 tel. 565-88, Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. tel. 422-22 i 417-70, Straż Poż. tel. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie.

Apteki

Dietla 76 (tien), Lubicz 7, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Pstrowskiego 27, Nowa Huta: A. Struga 36 (tien), al. Rew. Październikowej 6 (tien).

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmroku.

Radio

CZWARTEK

17.00 Krak. aktualności muzyczne. 17.08 Z wizytą w Filharmonii. 17.40 Melodie jazz. 18.10 Elektryczne rytmy. 18.30 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki. 18.45 25 lekcja języka rosyjski. 19.07 To co mamy najnowsze. 19.30 Magazyn liter. „To i owo”. 20.20 Muzyka rozrywkowa. 20.35 „Wódz Słońca”. 20.45 Tańce i piosenki. 21.27 Wiadomości sport. 21.31 St. Moniuszko — „Jawnuta” — sielanko-opera w 1 akcie. 22.56 „Wesoły kramik”. 23.11 Melodie. 23.15 „Przegląd i poglądy”. 23.25 Przeboje z muzyką.

PIĄTEK

5.35 Aud. dla wsi. 6.40 Publicystyka międzyrodowa. 6.50 Muzyka i aktualności. 8.10 „Dwie teatralne premiery krakowskie” — rec. 8.20 Temat dnia. 8.35 „Nie ma marginesu”. 8.55 Koncert mandolinistów. 9.35 Z życia Związku Radzieckiego. 9.55 Koncert rozrywk. 10.35 „Stary Olkusz” — opow. Cz. Kuriaty. 10.50 Utwory z różnych epok. 12.25 „Z iat ołowianych żołnierzyków” — frag. wspomnień A. Wasiliewskiego. 12.45 Piosenki wojskowe. 13.00 Dawne przeboje. 13.25 „Plywak” — opow. J. Cheevera. 13.45 Z twórczości Błazunowa i Chabriera. 14.20 Zespoły instrumentalne. 14.45 „Błękitna sztafeta”. 15.00 Koncert Chóru a cappella PR i TV. 15.20 Z nagrań Ork. Zespołu Estradowego Radia i TV Radz. 15.47 „Przeszczepy dziś i jutro” — fel.

Pierwszą bramkę w 1969 roku strzelił Sarnat. Dla Cracovii 1b wszystkie trzy bramki zdobył Zwołński.

(KAS)

ECHO sportowe

A. Bachleda zwycięża w plebiscycie „Tempa”

ZWYCIĘZCA dorocznego plebiscytu „Tempa”, WKKFiT oraz KKKFiT na najlepszego sportowca naszego województwa został znany narciarz zakopiańskiego Startu — **Andrzej BACHLEDA**. Na drugim miejscu uplasował się **S. Dragan** (Hutnik) a dalsze lokaty w pierwszej dziesiątce zajęli: **J. Magiera** (Cracovia), **J. Ledwig** (Wisła), **S. Zasada** (AP Kraków), **E. Porzec** (Wisła), **H. Szordykowski** (Wawel), **8.D. Straszynka** (AZS), **9. W. Wiecha** (Wisła) i **10. J. Balachowski** (Cracovia).

Telegraficznie

SÃO PAULO. Tradycyjny. 44 Bieg Sylwestrowy w Sao Paulo wygrał belgijski lekkoatleta **Roe-lants**.

TORONTO. Hokeiści CSRS pokonali reprezentację Kanady 4:3.

GARMISCH PARTEN-KIRCHEN. W kolejnych meczach mistrzostw Europy juniorów w hokeju Szwecja wygrała z NRF 6:2, CSRS z Finlandia 4:0 a ZSRR ze Szwecja 7:3.

ZAKOPANE. Na Średniej Krokwi odbył się konkurs skoków narciarskich, w którym zwyciężył 16-letni **S. Daniel** (Wisła) przed **Murzynakiem (WKS)** i **J. Gasienicą (SNPTT)**.

SARAGOSSA. W meczu piłkarskim o puchar miast targowych Real Saragossa wygrał z Newcastle United 3:2.

GARMISCH PARTEN-KIRCHEN. W drugim konkursie turnieju „4 skoczni” zwyciężył **Wir-kola** (Norwegia), który też prowadził po dwóch konkursach przed **Schmidtem (NRD)** i **Bielousowem (ZSRR)**. Polacy zajmują miejsca: **Witke** — 22 i **Sztoif** — 52.

WALNE zebranie Aeroklubu Krakowskiego odbędzie się 12 bm. o godz. 10.30 w sali Domu Turysty przy ul. Westerplatte.

— Napiliabym się wina — mówiła do przystojnego kapitana o dużych, czarnych jak węgiel oczach — wino chociaż jest słodkie, a to — paskudztwo.

— Koczku — śmiał się kapitan wychylając swoją szklankę — stódkim winem będzie cię poit... Przyjaźni, ma się rozumieć...

Wychowana w tajdze, wśród silnych, dobrych mężczyzn, Ania nauczyła się od razu poznawać ludzi — niemal od pierwszego wzrzenia. Tam gdzie ona wyrosła, nie mogło być inaczej. Tam trzeba było od razu wiedzieć, czy można z tym człowiekiem pójść dziesięć kilometrów przez tajgę do kina, czy nie. Tajgę lubi każdy, ale nie każdy wytrzyma — nawet dziesięć kilometrów.

Bawilo ją, że wielkooki kapitan w rozmowie z nią wyraża się tak wyszukanie i wieloznacznie. Doskonale orientowała się do czego zmierzał i śmiał się jej chęć do tych jego chytrych manewrów osaczających.

Ania wiedziała, że jest ładna, ale swą urodę traktowała, jak dobry żołnierz broń. Jest — to jest. Nie należy nadużywać, ale gdy trzeba — od razu w ruch.

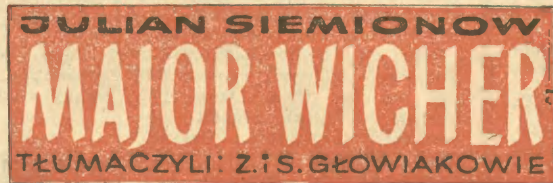
Ogień od razu się rozpałił, z białym sykiem wystrzelił ku niemu, potem się rozjarzył, zatrzeszczał, sypał wokół czerwonymi iskrami.

Ania odwracała się ku ognisku — jak to się robi w tajdze — najpierw lewą stroną, potem prawą stroną i w końcu, przymknąwszy oczy, by nie psuć sobie wzroku, zwróciła się twarzą do ognia.

Nazbierała suchego chrustu i wymościła sobie legowisko. Położyła się, przeciągnęła, przysunęła się jeszcze bliżej ognia. Czują, że zaraz usnie. Ale zmusiła się, by otworzyć oczy. Popatrzyła na ognisko — czy wystarcia na całą noc?

To było syberyjskie ognisko. Ania znalazła zwalony świerczek, obłamała gałązki, przyniosła kory brzozonej i podpaliła jeden koniec świerka. Teraz trzeba tylko budzić się co trzy godziny i podsuwać drzewo tak żeby spalało się stopniowo, a nie żeby płomyki biegały po całym pniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)



JULIAN SIEMIONOW MAJOR WICHER TŁUMACZYLI: Z. I. S. GŁOWIAKOWIE

lub na własną rękę próbować nawiązać kontakt z Muchą. Innego wyjścia nie było. Centrala czekała na seans łączności radiowej.

Ania zeszła z szosy i przez żółte ściernisko poszła w stronę lasu. To był gęsty, piękny las. Pośród białych brzoź ciemniały smukłe sosny i modrzewie. Liście drzew trzępotały i szeleściły za każdym powiewem wiatru od pół, gdzieś w głębi lasu kukułka jak w dzieciństwie obliczała lata czyjegós życia, ukryty w gęstych zaroślach strumyk mruzczał coś szybko i niewyraźnie.

Odszedłszy jakieś pół kilometra w głąb lasu, Ania postanowiła tu przeczekać. Ale po namyśle poszła jeszcze pół kilometra dalej. A nuż ktoś mógłby dojrzeć ogień z szosy? A w głębi lasu można rozpalic ognisko i grzać się przy nim całą noc, można zagotować wodę w malutkim niemieckim kociołku, a potem rozpuścić w niej koncentrat i zrobić sobie węgierski gulasz. Jadła już taki gulasz — z suszoną marchwią, pieprzem i malutkimi kawałkami suszonego mięsa — i bardzo jej smakował. Prawie jak maczanka, którą w tajdze gotował jej ojciec, gdy przyjeżdżała na wakacje z Tajsztetu. Tylko że ojciec kroił duże kawałki suszonego mięsa i wrzucał do kociołka kilka całych suszonych marchwi, a nie dziesięć — dwadzieścia wiórków, jak to było w węgierskim gulaszu.

Kapitan Wysokowski kilka razy częstował Anię tym węgierskim gulaszem. Namawiał też do wypicia spirytusu, ale ona nie chciała; piła go kiedyś w tajdze z geologami i do tej pory na samo wspomnienie czuła w ustach suchy posmak rdzy.

Wartownik doprowadził Kółę do drutów kolczastych, a dalej puścił go samego.

Gdy Kola szedł przez ciemny plac w stronę bafaku, nad którego drzwiami wejściowymi świeciła się niebieska żarówka, ktoś wyszedł z baruaku sąsiedniego. Kola stanął pod niebieską lampką, aby zapalić. I wtedy usłyszał nagle czyjś cichy, przerażający znajomy głos: — Sańka!

Na moment Kola jaskry wrósł w ziemię. Wolno schował do kieszeni papalniczkę i nie odwracając się wszedł do baruaku.

— Sańka! — powtórzył stłumiony głos w ciemności. — Zwirowałes?

Do Koli podszedł całkiem młody człowiek, ale już z siwizną we włosach. Kola spojrzął na niego od niechęci i spazmatycznie przełknął ślinę — przed nim stał Stepan Bogdanow, jego przyjaciół z Moskwy, mieszkający w tym samym domu, zaginiony bez wieści w czterdziestym pierwszym. Tak przynajmniej twierdził jego ojciec.

— To jakież nieporozumienie, pan mnie bierze za kogoś innego — powiedział Kola. — Nie nazywam się Sania, lecz Andrzej. Dobranoc...

— Poczekaj — Bogdanow chwycił Kółę za rękaw. — Nie wariuj, słyszysz? Nie wariuj!

ANIA

Ania dotarła do Rybnej na trzeci dzień pod wieczór. Wybrudziła w przydrożnym kurzu swój welnyjany żakietek, umazała twarz błotem i zgłziła w pół, zaśliniona, udając chorą na umyśle — wolno przeszła przez wieś; najpierw okrężną drogą, bocznymi uliczkami, a potem przez środek wsi, koło kościoła, piętrowego, murewanego budynku gminy, koło dużego sklepu i kilku drogowców ustawionych na placu. Niebieskie strzałki wskazywały odległości od Krakowa i Zakopanego.

Wyszła ze wsi i ruszyła przez niewielki lasek w kierunku granatowego masywu leśnego. Postanowiła przeczekać w lesie nieopodal Rybnej, a żeby pojutrze pójść na plac przed kościołem i oczekiwać na Wichra,